Kurier Szczeciński

NIEDZIELA 28 GRUDNIA 1969 R. WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 303 (7873) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Czyżby akcja izraelskich komandosów?

Tajemnicze zniknięcie pięciu kanonierek z portu w Cherbourgu

PARYŻ PAP. Korespondent PAP red. P. Wasielewski pisze: — Takiej sensacji Francja nie miała już dawno. Pięć okrętów wojennych nagle zniknęło, przepadło bez śladu. Pięć kanonierek zbudowanych w stoczni w Cherbourgu opuściło nagle w noc wigilijną port, udając się w nieznanym kierunku. Okręty te były przeznaczone dla Izraela.

PRZED pięciu laty rząd izraelski zamówił w stoczni cherbourskiej 12 nowoczesnych kanonierek, z których 7 zostało dostarczonych przed nałożeniem przez gen. de Gaulle'a całkowitego embarga na dostawy francuskiego sprzętu wojskowego dla Izraela. Pozostałych pięć, z których ostatnia została wodowana zaledwie przed kilkoma dniami, było unieruchomionych w Cherbourgu w związku z nałożonym embargo.

JEST RZECZĄ charakterystyczną, że pierwsze informacje o „zniknięciu" kanonierek z Cherbourga ogłosiły w piątek wieczorem amerykańskie agencje prasowe Associated Press i United Press International. Za nimi wiadomość tę podały francuskie rozgłośnie radiowe. Francuska agencja prasowa AFP w nocy z piątku na sobotę potwierdziła te informacje, dodając, że okręty opuściły port potajemnie. Kapitanat portu w Cherbourgu odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Całkowite milczenie zachowuje również francuskie Ministerstwo Sił Zbrojnych.

O tym, w jak wielkiej tajemnicy i z jak dużym pośpiechem nastąpiło przeprowadzenie całej operacji, świadczy najlepiej fakt, że oficerowie okrętów pozostawili na nabrzeżu nawet swoje samochody. Kanonierki miały bowiem nieliczną załogę izraelską.

Obserwatorzy uważają, że jest rzeczą niemożliwą, aby okręty mogły niepostrzeżenie opuścić Cherbourg, który jest francuską bazą wojskową wyposażoną w radar i inny nowoczesny sprzęt.

W PIĄTEK ambasada izraelska w Paryżu podała, że rząd izraelski „nie jest absolutnie zainteresowany" sprawą „zniknięcia" pięciu kanonierek, które zostały sprzedane w ostatnich dniach pewnemu obcemu państwu.

W SOBOTĘ w południe AFP podała, że urząd celny w Cherbourgu poinformował, iż **okręty opuściły port pod flagą norweską.** Agencja donosiła, że zostały one odkupione przez towarzystwo „Starboat and Weill Oil and Shipping Services" z Oslo. W stolicy Norwegii natomiast — jak podały francuskie rozgłośnie radiowe — **zaprzeczono tym doniesieniom i zaznaczono, że towarzystwo o podobnej nazwie w ogóle nie jest znane.**

Ambasada Norwegii w Paryżu opublikowała specjalny komunikat, stwierdzający, że **okręty, które wypłynęły z Cherbourga pod flagą norweską, nie są zarejestrowane w Norwegii i nie mają prawa posługiwać się flagą norweską.**

DOKĄD WIĘC udały się kanonierki, które opuściły Cherbourg w noc wigilijną?

Brandt o rozmowach z Polską

BONN PAP. Kanclerz NRF Willy Brandt w wywiadzie dla „Koelner Stadt Anzeiger", który ukazał się w sobotę, poruszył szereg problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej swego rządu.

Brandt stwierdził, iż nowy rząd boński w dalszym ciągu główną uwagę koncentrować będzie na kwestiach polityki wewnętrznej.

Omawiając problemy polityki zagranicznej, Willy Brandt nawiązał do oświadczenia premiera Polski złożonego w Sejmie i powiedział, iż rząd NRF zwracając się do rządu polskiego jasno zdawał sobie z tego sprawę, że z rozmów między Niemcami zachodnimi a Polską nie można wyłączyć problemu granic europejskich w ogóle, a w szczególności problemu granicy na Odrze i Nysie.

Nawiązując do odpowiedzi Polski na notę rządu bońskiego, Brandt powiedział: **„Będziemy więc rokować i wiemy, że ten ważny temat trzeba przy tej okazji omówić i że strona polska od początku stwierdza, iż jest to dla niej rodzaj warunku wstępnego".**

Wspomnienia Johnsona

WASZYNGTON PAP. W wywiadzie telewizyjnym b. prezydent USA Johnson mówił o pewnych swoich odczuciach, zarówno w okresie urzędowania na stanowisku prezydenta jak i w momencie przekazywania tego urzędu Nixonowi. Stwierdził on, że odczuł dużą ulgę, kiedy pozbył się ogromnej odpowiedzialności związanej z tym urzędem. Dopóki był prezydentem, lękał się, że będzie człowiekiem, który wskutek jakiegoś błędu może pogrążyć świat w straszliwą wojnę. Bał się wszelkich nagłych telefonów, zwłaszcza w godzinach nocnych, sądził bowiem, że lada chwila dowie się o tragicznym zwrocie w sytuacji.

Krwawe walki w Nigerii

NOWY JORK PAP. Agencja Associated Press przytacza wojskowy komunikat biafrański, ogłoszony w sobotę, według którego blisko dwa tysiące Biafrańczyków i żołnierzy federalnych sił nigeryjskich poniosło śmierć w krwawych walkach w okresie świąt. Komunikat zwraca uwagę na nasilenie działań zbrojnych we wszystkich sektorach frontu.

KARNAWAŁOWA MODA. Spodnie i koszulowa bluzka z czarnej krepy, z ogromnym krawatem. Długa kamizela z wzorzystego brokatu.

(CAF — APN)

Po niepowodzeniu arabskiego szczytu

Regionalne sojusze zamiast jednolitego frontu

Zakończenie trójstronnych rozmów w Trypolisie

KAIR PAP. W sobotę, 27 bm. po południu zakończyły się w Trypolisie (Libia) trójstronne rozmowy egipsko-libijsko-sudańskie. Zdaniem obserwatorów politycznych, prezydent ZRA Naser, przewodniczący Libijskiej Rady Rewolucyjnej Kadafi oraz generał Numeiri przedyskutowali problemy koordynacji wojskowej, politycznej i gospodarczej między tymi krajami.

RABAT PAP. Specjalny wysłannik PAP red. J. Dziedzic pisze: V konferencja szefów rządów państw arabskich w stolicy Maroka, Rabacie, zakończyła się na krótko przed północą 23 bm. W sesji końcowej nie wzięły udziału 3 delegacje, a mianowicie: Iraku, Ludowej Republiki Południowego Jemenu i Syrii. Nie ogłoszono oczekiwanego komunikatu końcowego. Zamknięcie konferencji poprzedził kilku godzinny okres narad szefów delegacji, poświęcony próbom zażegnania powstałych rozbieżności i znalezienia wspólnej formuły. Zabiegi te nie dały efektu.

Rozbieżności w stanowiskach między poszczególnymi państwami arabskimi okazały się tym razem nie do pokonania.

NA KONFERENCJI prasowej stanowisko swego kraju przedstawił minister Spraw Zagranicznych Jemenu Południowego, El Beidh. — **Wycofaliśmy się** — powiedział — **na znak protestu przeciwko brakom rezultatów szczytu.**

Delegacja Syrii opublikowała oświadczenie, wyrażające sprzeciw przeciwko stanowisku niektórych państw arabskich, które odmówiły ponoszenia zwiększonych ciężarów, niezbędnych w związku z konfrontacją z Izraelem.

Na niepowodzenie szczytu arabskiego w sensie utrzymania wspólnego stanowiska wobec trwającej agresji izraelskiej i wynikających z tego faktu potrzeb wpłynęły dwa czynniki. Pierwszym była niechęć niektórych państw, a zwłaszcza posiadającej liczne wiezy ze Stanami Zjednoczonymi Arabii Saudyjskiej — do zwiększenia wysiłków finansowych na umocnienie potencjału militarnego państw, których terytoria znajdują się pod okupacją izraelską. Z drugiej strony — negatywne podejście innej grupy państw arabskich do ostrożnej taktyki również nogłego wzmacniania nacisku militarnego, a jednocześnie niezatrzaskiwania ostatecznie drzwi dla ewentualnych rozwiązań politycznych konfliktu.

Pojawienie się w czasie obrad istniejących nie od dziś różnic w stanowiskach, wypływających z podziałów polityczno-społecznych świata arabskiego, doprowadziło do rezygnacji z ogłoszenia wspólnego komunikatu końcowego. Nie oznacza to, że pewnych spraw nie uzgodniono. Obserwatorzy są zgodni, że delegacja organizacji wyzwolenia Palestyny uzyskała w Rabacie dalsze wzmocnienie swego autorytetu i poparcie wszystkich państw arabskich.

POLITYKA świata arabskiego staje w obliczu potrzeby rozwiązywania w sposób odmienny od dotychczasowego szeregu spraw dotyczących wzajemnych stosunków. Zasadę jednolitego frontu zastąpią regionalne sojusze. Zaszłe zmiany mogą pociągnąć za sobą wiele daleko idących następstw. Z tego względu znaczenie spotkania w Rabacie wybiega nawet poza wagę wyników, jakie konferencja miała przynieść według pierwotnych oczekiwań.

Polski dziennikarz zatrzymany w Pekinie

PEKIN PAP. Korespondent „Trybuny Ludu", red. Zygmunt Słomkowski wraz z żoną i 14-letnią córką oraz nowo przybyły do Pekinu korespondent węgierskiej agencji MTI, Baracs Denes, zostali zatrzymani na blisko 6 godzin. Powodem zatrzymania ich było jakoby przekroczenie strefy zakazanej w parku pekińskim, do którego udali się na spacer. O istnieniu takiej strefy zakazanej nie informował żaden napis. Park ten jest częstym miejscem spacerów cudzoziemców. Przy zatrzymaniu dziennikarzy nie respektowano ich legitymacji prasowych i odmówiono możliwości nawiązania kontaktu telefonicznego z ambasadami polską i węgierską.

„Badger State" nie dopłynął do Wietnamu

Eksplozja śmiercionośnego ładunku

NOWY JORK PAP. W piątek nastąpiła eksplozja na pokładzie amerykańskiego transportowca „Badger State", który wypłynął z portu Seatle w stanie Waszyngton z ładunkiem rakiet oraz bomb, przeznaczonych dla amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie Południowym. Punktem docelowym statku była baza Da Nang. Eksplozja nastąpiła w momencie, gdy „Badger State" znajdował się w odległości około 1 000 km na północny wschód od wyspy Midway na Pacyfiku. W tej strefie panował silny sztorm, w wyniku czego okręt zaczął tonąć. Załoga po wysłaniu drogą radiową sygnału SOS opuściła pokład. W godzinę później nastąpił wybuch.

Spośród 39-osobowej załogi wyłowiono dotychczas 14 marynarzy. Los pozostałych 25 osób jest nieznany. Poszukiwania, prowadzone przez statki i samoloty, utrudnia sztorm panujący w rejonie katastrofy.

Po lewej stronie jeszcze w 60 krajach

W 60 KRAJACH, tj. mniej więcej w 1/3 naszego globu, panuje lewostronny ruch drogowy. W 122 krajach ruch ten odbywa się prawą stroną. Przykład Szwecji wskazuje, że i w wysoko zmotoryzowanym kraju można szybko i skutecznie zmienić kierunek ruchu.

Dziś w numerze: Czy ludzkość czeka los dinozaurów? ◆ Gdy statek zawinie do portu... ◆ Operacja „Orzeł"

Śmierć kliniczna – to jeszcze nie koniec walki lekarzy o życie chorego

Rozwój ośrodków reanimacyjnych

WARSZAWA PAP. Przypadki ratowania chorych ze stanu śmierci klinicznej nie należą już dziś u nas do rzadkości. Zdarzają się one zarówno w klinikach akademickich, gdzie są wykwalifikowane kadry specjalistów, jak też coraz częściej w zwykłych szpitalach wojewódzkich oraz powiatowych.

ROZWÓJ tej gałęzi lecznictwa związany jest nie tylko z popularyzacją nowoczesnej wiedzy i znajomości metod praktycznego postępowania w przypadkach nagłego zatrzymania akcji serca, ale również w dużej mierze z posiadaniem aparatury lekarskiej służącej do tego celu. Są to w większości urządzenia importowane, niezwykle kosztowne. Mimo naszych nader skromnych możliwości, ten kierunek lecznictwa rozwija się w Polsce dosyć szybko.

JEST TO gałąź medycyny bardzo młoda. Jej początki sięgają zaledwie kilku lat wstecz. W Polsce bardzo szybko została ona podjęta. Mamy już obecnie we wszystkich ośrodkach akademickich w kraju po kilka nawet ośrodków reanimacyjnych, często dobrze wyposażonych. Istnieją one głównie w klinikach kardiologicznych, chirurgicznych i internistycznych, gdzie niebezpieczeństwo nagłego zatrzymania akcji serca jest największe.

Obok placówek akademickich, widoczny jest coraz wyraźniejszy rozwój ośrodków reanimacji również w terenie. Powstają one głównie w szpitalach wojewódzkich, a niejednokrotnie również w powiatowych. W Koszalińskiem np. takie centrum dla całego województwa utworzone zostało w szpitalu powiatowym w Kołobrzegu.

Coraz pełniej rozwija swą działalność ośrodek w Kielcach. Przystąpiono tam m. in. do przeprowadzania zabiegów, polegających na wprowadzaniu elektrody bezpośrednio do serca i „wszczepiania" elektronicznych rozruszników mięśnia sercowego.

WSZYSTKIE ośrodki reanimacji przeznaczone są dla pacjentów dorosłych. Lecznictwo pediatryczne dysponuje tylko pojedynczymi tego rodzaju punktami, głównie w klinikach chirurgii dziecięcej. Obecnie powstają ośrodki reanimacyjne przeznaczone wyłącznie dla dzieci. Pierwsza tego rodzaju izba reanimacyjna organizowana jest w Klinice Chirurgicznej AM w Warszawie przy ul. Litewskiej.

Szereg cennych urządzeń reanimacyjnych szpitale otrzymały w ostatnich tygodniach. Znajdują się wśród nich m. in. respiratory do sztucznego oddychania oraz komplety aparatury kardiologiczno - reanimacyjnej, w tym 10 kompletów przewoźnych. Te ostatnie przeznaczone zostały głównie dla szpitali wojewódzkich i niektórych stacji pogotowia ratunkowego.

ZE SPORTU

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE TEMATEM OBRAD KOMISJI SEJMOWEJ

SEJMOWA Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej omawiała zagadnienia związane z poziomem naszego sportu wyczynowego oraz realizacją zadań w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej. Komisja zwróciła uwagę na zbyt małą koncentrację środków przeznaczanych na sport wyczynowy. Wysunięto dezyderat aby GKKFiT przeanalizował ponownie odnośne plany oraz dokonał zmian w systemach rozgrywek i mistrzostw w poszczególnych dyscyplinach sportu. Wskazano również na potrzebę zmiany programu nauczania w wyższych szkołach wychowania fizycznego. Krytycznie oceniono również opiekę lekarską w klubach sportowych oraz wyposażenie w sprzęt, zwłaszcza zawodników biorących udział w imprezach międzynarodowych, w których jakość i nowoczesność tego sprzętu decydują o sukcesie.

Pokrótce

OBRADUJĄCY w Dubrowniku (Jugosławia) komitet wykonawczy międzynarodowej federacji sportu studenckiego (FISU) postanowił po długiej dyskusji anulować zaproszenie rasistowskiej Rodezji na najbliższą letnią uniwersiadę w 1970 r. w Turynie. Komitet wykonawczy ustalił kalendarz imprez na lata 1970 i 1971. Włączono do niego drugie akademickie mistrzostwa Europy w piłce nożnej, które odbędą się w Jugosławii w lipcu przyszłego roku.

• • •

NAJLEPSZY zawodowy kolarz świata, 25-letni Belg Eddy Merckx zwyciężył w dorocznej ankiecie, Polskiej Agencji Prasowej na 10 najlepszych sportowców Europy w 1969 roku, przeprowadzanej tradycyjnie wśród europejskich agencji prasowych. Drugie miejsce zajął radziecki lekkoatleta, rekordzista świata w rzucie młotem Anatolij Bondarczuk. Trzecie miejsce przypadło świetnemu pływakowi NRF, rekordziście świata Hansowi Fassnachtowi.

HOKEJOWA reprezentacja ZSRR rozegrała dwa kolejne mecze w Kanadzie. Drużyna radziecka wygrała w Ottawie z reprezentacją amatorską tego miasta 8:3. W miejscowości London w stanie Ontario reprezentacja ZSRR rozgromiła miejscowy zespół London Knights 14:2.

• • •

W GDAŃSKU zmarł nagle w wieku 61 lat znany działacz i trener piłkarski, Jan Gazur. W okresie międzywojennym był on czynnym piłkarzem, m. in. Warszawianki, a następnie – sędzią i działaczem warszawskiego OZPN. Po wojnie, od 1946 roku przebywał w Gdańsku, gdzie dał się poznać jako ofiarny sędzia, działacz i trener wychowawca młodzieży.

• • •

W POZNANIU zmarł przebywający tam w szpitalu po wypadku samochodowym w okolicach Turku, Zbigniew Murzynowski, czołowy nasz piłkarz ręczny reprezentant łódzkiej Anilany.

W czasie świąt

17 osób zginęło na drogach

WARSZAWA PAP. Utrudnione warunki atmosferyczne, nie zawsze wolne od śniegu i gołoledzi drogi, nie odstraszyły szerokiej rzeszy posiadaczy 4 kółek od świątecznych wojaży. W okresie wigilii i 2 dni świątecznych na drogach i jezdniach całego kraju wydarzyły się 43 poważniejsze wypadki. Zginęło w nich 17 osób, a 34 odniosły obrażenia.

Chemicy i hutnicy wykonali przed terminem plany roczne

WARSZAWA PAP. Nadwyżką rzędu 1,2 mld zł zamknie przemysł chemiczny bilans roku 1969 w produkcji globalnej, dzięki wykonaniu zadań w tym zakresie na 4 dni przed terminem.

NA SZCZEGÓLNĄ uwagę zasługuje wybitny wzrost produkcji wielu podstawowych wyrobów, m. in. przerobu ropy naftowej – o 20,3 proc., olejów napędowych – o 16,8 proc., siarki – o 61,5 proc., kwasu siarkowego – o 22 proc., nawozów azotowych – o 26,2 proc., nawozów fosforowych – o 19,2 proc., tworzyw sztucznych – o 21 proc., syntetycznych proszków do prania – o 24,4 proc., włókien syntetycznych – o 13,7 proc. (w tym elany o przeszło 19 proc.), ogumienia trakcyjnego – o ok. 22 proc., w tym opon do samochodów osobowych – o 23,2 proc.

Najpoważniejsze trudności wystąpiły w branży przemysłu nieorganicznego, w zakresie produkcji nawozów fosforowych, sody kalcynowanej i trójpolifosforanów, wynikające z niedostatków w nowo uruchomionych obiektach. Wskutek tego m. in. nie będą wykonane w pełni plany asortymentowe chemii.

• • •

HUTNICTWO żelaza i stali wykonało w pełni roczny plan produkcji towarowej, a do końca roku nadwyżka w tym przemyśle wyniesie ok. 1,5 mld zł.

Stołeczna MO wykryła sprawców morderstwa sprzed 12 lat

WARSZAWA PAP. Po 12-letnich poszukiwaniach stołeczna MO wykryła i aresztowała ostatnio sprawców morderstwa dokonanego na 65-letnim emerycie, zamieszkałym w Warszawie przy ul. Żelaznej. Sprawa była nader trudna, na miejscu zbrodni nie znaleziono bowiem poza szalikiem, żadnych śladów po bandytach, a ponadto — jak obecnie wiadomo — gdy trwały poszukiwania, mordercy przebywali w więzieniach za inne przestępstwa.

A oto okoliczności tej zbrodni.

26 lutego 1957 r. do domu przy ul. Żelaznej 89 wróciła z pracy Halina G. Nie mogąc dostać się do mieszkania (nie miała klucza), przy pomocy sąsiadów wyłamała drzwi i znalazła zamordowanego ojca Jana W. Jak ustaliła następnie MO, śmierć nastąpiła na skutek uduszenia. Zamordowany miał na szyi zaciśnięty szalik, a w gardle wciśniętą chusteczkę do nosa. Stwierdzono, że tło zabójstwa było rabunkowe. Mieszkanie zostało doszczętnie splądrowane, skradziono aparat fotograficzny niewielkiej wartości, komplet srebrnych łyżeczek oraz 300 zł. W sumie łup można ocenić za ok. 2 tys. zł.

Mimo intensywnie prowadzonych poszukiwań, sprawców zbrodni nie znaleziono. W toku śledztwa okazało się, że Jan W., mieszkający z córką, nie utrzymywał kontaktów towarzyskich, prowadził skromny tryb życia, choć „fama" w rodzinie i wśród sąsiadów głosiła, że jest człowiekiem bardzo zamożnym.

W końcu września 1957 r. śledztwo zostało umorzone. Mimo tego, warszawska milicja, jak w przypadku każdej ciężkiej zbrodni, w dalszym ciągu poszukiwała sprawców.

Po latach udało się ustalić, że sporadycznie odwiedzała denata jego kuzynka Danuta K., znana milicji warszawska prostytutka, której mąż utrzymywał kontakty z elementem przestępczym, a m. in. z Waldemarem S., bandytą, wyspecjalizowanym w napadach rabunkowych. Uzyskano również zeznania osoby, której Danuta K. zwierzyła się, że jej znajomi dokonali napadu rabunkowego, w trakcie którego zamordowali napadniętego. MO zatrzymała więc grupę osób, a wśród nich Waldemara S. Przyjęto bowiem, że mógł on dokonać zabójstwa, gdyż poprzednio karany był za napady rabunkowe, dokonywane stałą metodą – bijąc rurką żelazną napadniętych, a następnie rabując.

Po konfrontacji z Danutą K i osobą, której się zwierzyła – Waldemar S. przyznał się do winy. W dochodzeniu ustalono grono osób, które uczestniczyło w dokonaniu zabójstwa. Okazało się, że w napadzie brały udział 4 osoby: Waldemar S. i „Tadek" – Tadeusz B., którzy weszli do mieszkania staruszka oraz Jerzy N. i mąż Danuty K., pozostający na zewnątrz na „obstawie".

BANDYCI otrzymali informację od Danuty K., że jej daleki krewny, zamożny staruszek, w godzinach pracy przebywa samotnie w mieszkaniu. Został on uderzony przez Waldemara S. pięścią w głowę, przewrócony na tapczan, a następnie zaciśnięto mu szyję szalikiem „Tadka" i zakneblowano usta chusteczką. Po dokonaniu rabunku bandyci wyszli, zamykając mieszkanie na klucz

Bandyci ci dokonali następnie jeszcze paru przestępstw. W r. 1959 za włamanie do sklepu komisowego Tadeusz B. i Jerzy N. skazani zostali na 10 lat więzienia, a w tym samym czasie Waldemar S i mąż Danuty K. otrzymali po 5 lat więzienia za napad rabunkowy.

Obecnie sprawcy zabójstwa z 1957 r. — 35-letni Waldemar S. i 37-letni Tadeusz B. oczekują w areszcie na rozprawę sądową.

Zakłady pracy - swoim rencistom

WARSZAWA PAP. Moralna i materialna pomoc emerytom i rencistom w przystosowaniu się do nowej sytuacji życiowej — to zagadnienie zajmujące poczesne miejsce w działalności związków zawodowych. Do rzadkości należą zakładowe organizacje związkowe, nie zajmujące się tą sprawą. Działalność na rzecz wysłużonych pracowników, prowadzona na ogół przez cały rok, jest szczególnie pożądana i odczuwalna zimą, zwłaszcza w okresie świątecznym.

LICZBA emerytów i rencistów – członków związków zawodowych – zwiększyła się z ok. 100 tys. w 1959 r. do ponad 400 tys. w br. Niemal wszyscy obecnie przechodzący na emeryturę zachowują członkostwo związkowe. Mają oni prawo do zasiłków statutowych na zasadach stosowanych wobec pracowników czynnych zawodowo oraz do korzystania ze świadczeń pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych.

Duże znaczenie dla samopoczucia człowieka, który zaprzestał pracy zawodowej, ma udział w życiu macierzystego zakładu pracy. Wykorzystanie wieloletniego doświadczenia i umiejętności emerytów i rencistów, np. w prowadzeniu szkolenia przyzakładowego, czy przyuczaniu młodych pracowników do zawodu, przynosi też wiele pożytku samym zakładom. Wysłużonych pracowników zaprasza się często jako doradców i konsultantów przy rozpatrywaniu projektów racjonalizatorskich, a także do pomocy w rozmaitych zakładowych akcjach społecznych.

Co roku instancje i organizacje związkowe oraz konferencje samorządu robotniczego przeznaczają znaczne kwoty na różne formy pomocy materialnej dla emerytów i rencistów, znajdujących się w trudnych warunkach bytowych. W latach 1967–69 wydatkowano na te cele ok. 190 mln zł.

Wieczory ze „Skaldem"

Prawie wszystko o big-beacie

1 STYCZNIA Polskie Radio rozpoczyna cykl czterech interesujących audycji poświęconych muzyce beatowej. Prowadzić je będzie muzyk, kompozytor i kierownik popularnego zespołu „Skaldowie" — **Andrzej Zieliński.** Z niedawnego tournee zespołu po USA przywiózł autor nie tylko wiele wrażeń, ale także i sporo nowych nagrań płytowych, które zaprezentuje w kolejnych programach. Pierwszy z nich nadany zostanie 1 stycznia o godz. 16.35 w pr. II i nosi tytuł **„Renesans i barok w muzyce beatowej".** A oto tematy i terminy kolejnych audycji: 11 stycznia: **„Renesans i barok w muzyce beatowej"** (cz. II); 18 stycznia: **„Tematy obsesyjne w muzyce beatowej"**; 25 stycznia: **„Co aktualnie lubię?".** (m)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Krasnal" z Zach. Anglii z drobnicą.
m/s „Goplana" z Francji i Irlandii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Skrzat" do Norwegii z drobnicą.
m/s „Mazury" do Antwerpii z drobnicą.
s/s „Jastarnia" do Anglii z tarcicą.

Skolwin, OPPD i MZDiM już w 1970 roku

CORAZ WIĘCEJ przedsiębiorstw meiduje o pełnym wykonaniu zadań rocznych. M. in. już od 20 bm. załoga Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Szczecinie pracuje na poczet 1970 r. Wysoko przekroczono tu plan kapitalnych remontów systemem gospodarczym (196,2 proc.) oraz kapitalne remonty systemem zleconym (132,3 proc.). W 100 procentach wykonano remonty i roboty oświetleniowe.

23 grudnia plan roczny wykonała załoga Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Szczecinie. Wartość dodatkowej produkcji wyniesie tu 8 mln zł. Warto nadmienić, że jako pierwsi wykonali w tym przedsiębiorstwie swe zadania drzewiarze z Zakładów Drzewnych w Stepnicy i zespołu Zakładów Drzewnych w Trzebieży. Znaczny sukces notują również drzewiarze z Barlinka, którzy w dniu 18 bm. wykonali wartościowy plan produkcji i wyprodukują ponad plan tarcicę wartości 3,5 mln zł.

24 grudnia wykonano we wszystkich wskaźnikach plan w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie. Wysoko przekroczono zadania eksportowe. Załoga Skolwina wyprodukuje ponad plan 1 300 ton różnego asortymentu papieru. (kk)

Uroczysta wieczornica w 51 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Z OKAZJI 51-lecia Powstania Wielkopolskiego odbyła się wczoraj w klubie ZBoWiD uroczysta wieczornica, zorganizowana przez Koło Środowiskowe Powstańców Wielkopolskich przy Zarządzie Okręgowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Szczecinie. Weteranów i zaproszonych gości powitał prezes Koła Środowiskowego Stefan Kozłowski. Następnie zebrani minutą ciszy uczcili pamięć poległych i zmarłych uczestników Powstania, które przywróciło Wielkopolskę Macierzy.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz Koła Tadeusz Zwoliński.

Część oficjalną zakończyło odśpiewanie tradycyjnych „100 lat" po czym odbył się program artystyczny w wykonaniu zespołu Pałacu Młodzieży. (hs)

Pierwsze „Stary-200"

KIELCE PAP. 27 bm. taśmę montażową Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach opuściła partia informacyjna nowego typu samochodu ciężarowego „Star-200" o ładowności 6 ton. Samochody te są wyposażone w silniki wysokoprężne o mocy 150 KM polskiej produkcji.

W roku przyszłym „Stary-200" przejdą próby eksploatacyjne w różnych warunkach drogowych. Seryjna produkcja przewidziana jest na rok 1971.

W bież. miesiącu minęło 21 lat od rozpoczęcia produkcji „Starów". Starachowicka FSC wyprodukowała ponad 220 tys. ciężarówek różnych typów.

Masakra w My Lai nie była odosobniona

Nowe informacje o zbrodniach wojsk USA na wietnamskiej ludności

NOWY JORK, HANOI PAP. W prasie amerykańskiej pojawiają się coraz to nowe informacje, świadczące, że masakra ludności cywilnej w My Lai nie była sporadycznym wydarzeniem.

Korespondent dziennika „San Francisco Chronicle" Paul Every donosi, że był świadkiem bar barzyńskiego postępowania z mieszkańcami jednej z wiosek w delcie Mekongu 10 stycznia 1967 r. Every pisze, że jeden z żołnierzy batalionu desantowego piechoty morskiej wrzucił granat zapalający do chaty, w której znajdowały się kobiety i dzieci. Obecni przy tym oficerowie nie zezwolili personelowi sanitarnemu, aby udzielił pomocy lekarskiej rannym mieszkańcom wsi, utrzymując, iż wszyscy oni są partyzantami.

KOMISJA do piętnowania zbrodni wojsk amerykańskich i sajgońskich w prowincji Quang Nam podaje – jak informuje agencja „Wyzwolenie" – że 12 grudnia oddziały wojsk amerykańskich, sajgońskich i południowokoreańskich dokonały równoczesnego ataku na wsie Thang Binh i Duy Xuyen w tej prowincji, zabijając lub zabierając z sobą ponad 1 000 osób. Mieszkańców, jak podaje komisja, zabijano bagnetami, palono żywcem, wysadzano w powietrze schrony, w których się znajdowali!

• • •

DO WIETNAMU Południowego wyjechała amerykańska komisja wojskowa, której przewodniczy gen. Peers. Ma ona prowadzić na miejscu dochodzenie, związane z masakrą mieszkańców wioski My Lai.

SAJGOŃSKI korespondent Reutera informuje, iż ogłoszono tam zakaz kolportażu francuskich pism „Figaro", „La Croix" i „L'Express" oraz wychodzącego w Hongkongu pisma „Far Eastern Economic Review". Zakaz kolportażu „L'Express" wprowadzono w związku z opublikowaniem przez ten tygodnik zdjęć z masakry ludności cywilnej w My Lai, „La Croix" zaś – ponieważ zamieścił artykuł komunistycznego pisarza na temat Wietnamu Południowego.

Manson „zarabia" na obronę

NOWY JORK PAP. Charles Manson, przywódca grupy hippiesów, oskarżonych o zamordowanie znanej aktorki Sharon Tate, ma zamiar wydać kilka płyt z piosenkami nagranymi przez siebie, aby z ich sprzedaży uzyskać pieniądze na opłacenie prawników, którzy będą jego doradcami w czasie procesu.

Kanadyjskie badania nad środkami masowej zagłady

NOWY JORK PAP. Jak podaje kanadyjski dziennik „Toronto Daily Star", Kanada prowadzi poważne prace badawcze w dziedzinie broni chemicznej i bakteriologicznej oraz dokonuje doświadczeń z tą bronią. W ciągu ostatnich 30 lat – stwierdza dziennik – Kanada zajmuje jedno z czołowych miejsc w tego rodzaju badaniach i posiada jeden z największych na świecie poligonów dla prowadzenia doświadczeń.

Prace badawcze, na które przeznacza się miliony dolarów, prowadzone są w wojskowym ośrodku badawczym w prowincji Alberta. Ośrodek ten zatrudnia 300 osób, w tym 150 uczonych. W laboratoriach ośrodka wyprodukowano i zmagazynowano bakterie chorobotwórcze, powodujące masowe epidemie, jak również śmiercionośne gazy do masowej zagłady ludzi, bydła i roślinności.

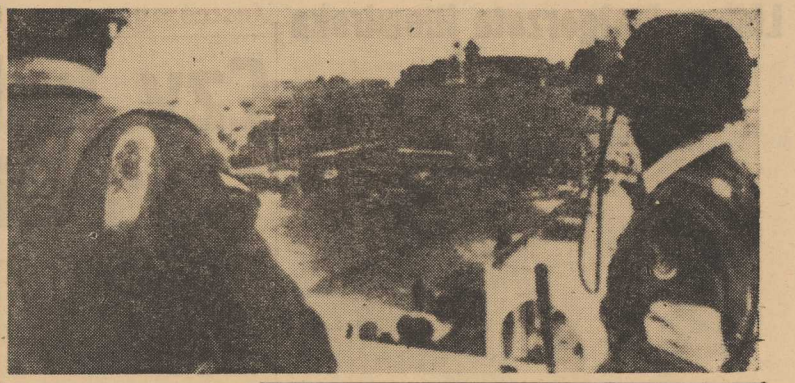

NA okupowanych bezprawnie przez Izrael ziemiach arabskich święta Bożego Narodzenia upłynęły pod znakiem terroru okupanta stosowanego wobec ludności. Ulice Betlejem, gdzie odbyły się główne uroczystości religijne obsadzane były izraelskimi posterunkami wojskowymi z bronią gotową do strzału. Po mieście krążyły uzbrojone patrole.

(CAF — AP — telefoto)

Z Czechosłowacji

Plan na rok 1970

PRAGA PAP. 23 bm. odbyło się ostatnie w tym roku posiedzenie robocze rządu federalnego CSRS pod przewodnictwem premiera Czernika. Tematem posiedzenia był projekt planu na rok 1970. Projekt ten jest kompleksowym programem ekonomicznym, który zakłada zrównoważenie budżetu państwowego i uruchomienie wszelkich dźwigni pozwalających na ujawnienie tendencji rozwojowych ekonomiki czechosłowackiej. Szczególnie duży nacisk kładzie się na stabilizację rynku wewnętrznego, zmniejszenie braku równowagi w wewnętrznych stosunkach gospodarczych i na podniesienie efektywności budownictwa inwestycyjnego. Wiele uwagi plan poświęca sprawie wzrostu wydajności pracy w takim stopniu, by wyprzedzał on wzrost płac. Zakłada się pewne zwolnienie tempa wzrostu dochodów ludności. Plan przewiduje znaczny wzrost eksportu i zmniejszenie importu. Rząd powziął uchwałę, ustalającą zasady wydawania okresowego zakazu podwyższania cen. Przestrzeganie tego zakazu będzie kontrolowane z całą konsekwencją.

Gorąca zima w amerykańskich miastach

Polowanie na „Czarne Pantery"

FRED HAMPTON, przywódca organizacji Czarnych Panter z Chicago, zastrzelony niedawno przez policję, niechętnie przyjmował dziennikarzy, a już nigdy białych. Przed kilku miesiącami zrobił jednak wyjątek dla korespondenta francuskiego tygodnika „EXPRESS", który odwiedził go w jego „kwaterze głównej" w Chicago.

Prowadząc francuskiego dziennikarza do swego mieszkania, Hampton pokazał mu na schodach wyschniętą plamę krwi. **„Widzisz — powiedział — tutaj gliny roztrzaskały głowę jednemu z naszych braci. Spojrzyj na sufit, jest cały okopcony. To też ich dzieło. Spalili nam wszystko, pieniądze, lekarstwa przeznaczone dla naszych przychodni, maszyny do pisania".**

Niebawem Fred Hampton sam padł ofiarą policji. Na pogrzeb jego w Melrose Park przybyły tysiące ludzi. Murzynów i białych, studentów, gospodyń domowych, robotników. Śmierć Hamptona scementowała jedność społeczności murzyńskiej i zaktywizowała w znacznym stopniu organizację Czarnych Panter.

RODOWÓD CZARNYCH PANTER

„NAZYWAMY SIĘ Czarnymi Panterami, ponieważ pantera atakuje tylko wtedy, gdy się broni" — tak oto określił organizację jeden z jej przywódców, Bobby Seale. Właśnie w obronie swego życia i dobytku rodziców, nieustannie zagrożonego terrorem policyjnym, młodzież murzyńska w Oakland w stanie Kalifornia powołała do życia w jesieni 1966 roku Partię Samoobrony Czarnych Panter.

W początkowym okresie swej działalności uczestnicy ruchu nie mieli jasno sprecyzowanej koncepcji politycznej, ograniczając się do walki z policją, którą traktowali jako instytucję niezależną, nie dostrzegając jej klasowego charakteru i powiązania z całym systemem kapitalistycznym. W programie swym Czarne Pantery lansowały również teorię walki partyzanckiej na wzór guerilli prowadzonej w krajach Ameryki Łacińskiej.

Mimo swej słabości ideologicznej i politycznej organizacja Czarnych Panter rozwinęła ożywioną działalność i wkrótce zaczęła wywierać poważny wpływ na życie społeczności murzyńskiej w większych miastach amerykańskich. Przełomowym niejako momentem była zwołana w lipcu konferencja, na której rzucono wezwanie do zjednoczenia wszystkich postępowych sił amerykańskich w walce przeciw faszyzmowi, rasizmowi i polityce wojny. Występując z takim apelem partia Czarnych Panter dała dowód, że odrzuca abstrakcyjną nienawiść do białych, dominującą w programie innych ugrupowań murzyńskich i uznaje konieczność utworzenia wspólnego frontu postępowych sił Ameryki, niezależnie od rasy i narodowości.

KONTRATAK HOOVERA

ORGANIZACJA Czarnych Panter nie jest bynajmniej liczna, jednakże wpływ jaki wywiera na kształtowanie się nowej świadomości Murzynów, wywołuje zaniepokojenie w kołach rządzących, które przystąpiły do kontrataku. Szef FBI, Edgar Hoover, nazwał Czarne Pantery najniebezpieczniejszą organizacją Nowej Lewicy, zagrażającą życiu wewnętrznemu w Stanach Zjednoczonych. „Zmobilizowani" tym stwierdzeniem funkcjonariusze policji nie przebierają w środkach, aby zdławić ruch Czarnych Panter.

KIEDY w ubiegłym roku odbywał się proces uczestników manifestacji przed siedzibą konwencji wyborczej partii demokratycznej, sędzia kazał policjantom związać na sali przywódcę Czarnych Panter, Bobby Seale, i zakneblować mu usta. W kwietniu policja aresztowała 21 członków organizacji, oskarżając ich o zamiar wysadzenia w powietrze kilku domów towarowych i... ogrodu botanicznego w nowojorskiej dzielnicy Bronx. Aresztuje się ludzi pod najbardziej absurdalnymi pretekstami. Fred Hampton, zanim został podstępnie zamordowany przez policję, stanął przed sądem pod zarzutem kradzieży 710 porcji lodów czekoladowych.

ILU JESZCZE?

„Ilu jeszcze spośród nas będzie musiało zginąć, zanim doczekamy się sprawiedliwości?" — zawołał w czasie pogrzebu Hamptona murzyński pastor Harry McNulty. To pytanie coraz bardziej nurtuje rzesze ludności murzyńskiej a walka, która ma przynieść na nie odpowiedź, wzmaga się we wszystkich miastach, zapowiadając „gorącą zimę" w Stanach Zjednoczonych. (m. j.)

Akty dywersji przeciwko Zambii

LONDYN PAP. W 24 godziny po wysadzeniu w powietrze części rurociągu naftowego na terenie Zambii, dokonano w środę następnej, tym razem nieudanej próby wysadzenia mostu na rzece Ruaha, na drodze z Zambii do Tanzanii. Obserwatorzy w Dar es-Salam uważają, iż oba te zamachy mają wyraźnie jeden cel, a mianowicie zniszczenie dróg i instalacji łączących Zambię ze światem, wybudowanych po to, aby uniknąć konieczności korzystania z tradycyjnych środków komunikacyjnych przez Rodezję i Afrykę Południową, gdzie sprawują rządy biali rasiści.

Władze Tanzanii podjęły energiczną akcję dla wykrycia sprawców tych sabotaży, w przekonaniu, iż jest to dzieło agentów reżimów rasistowsko-kolonialnych, które od dawna prowadzą wrogą, wywrotową akcję przeciwko Zambii i Tanzanii. Obecna seria aktów dywersji rozpoczęła się po tym, gdy rząd Zambii zapowiedział szereg reform gospodarczych, których celem jest objęcie kontrolą państwa bogatych zasobów mineralnych tego kraju, eksploatowanych przez obce koncerny.

Rumuńskie kadry niewłaściwie wykorzystane

WRAZ z uprzemysłowieniem Rumunii i upowszechnieniem podstawowej oświaty bardzo szybko rosną kadry z wyższym i średnim wykształceniem. W 1968 roku było zatrudnionych w Rumunii ok. 275 tys. osób z wyższym wykształceniem, tj. o 74 proc. więcej niż w 1958 r. i ok. 353 tys. osób ze średnim wykształceniem, tzn. o 65 proc. więcej niż w 1958 r.

Na uwagę zasługuje, że około 88 proc. kadr zdobyło wykształcenie w ciągu ostatnich dwu dziesięcioleci.

Jednakże stały rozwój i unowocześnianie przemysłu oraz wprowadzanie nowoczesnych metod organizacji pracy i kierowania produkcją wymaga wciąż większej liczby pracowników o najwyższych kwalifikacjach. Dotychczas stanowiska inżynierów, techników i ekonomistów, głównie w ośrodkach słabiej rozwiniętych, zajmują jeszcze ludzie bez odpowiedniego wykształcenia.

Co gorsze, istniejące kadry nie są racjonalnie wykorzystane. Specjalne badania wykazały, że spośród 74 tys. inżynierów (bez inżynierów – rolników i leśników) tylko 50 tys. pracuje w swojej specjalności, 23 tys. natomiast jest zatrudnionych wprawdzie na stanowiskach technicznych, ale nie w dziedzinach, w których się specjalizowali. Z 27,5 tys. ekonomistów w swoim zawodzie pracuje tylko ok. 19 tys.; 7400 zajmuje stanowiska wymagające wykształcenia technicznego lub prawnego.

Rząd rumuński podejmie niebawem zespół środków, który zapewni ulepszenie gospodarki kadrami fachowymi.

Co pół roku nowy model

CO PÓŁ ROKU zamierzają wypuszczać na rynek nowy model samochodu konstruktorzy firmy „British Leyland Motor Corporation". Obliczono, że co 6 miesięcy można ulepszać dotychczasowe pojazdy lub rozpoczynać produkcję całkiem nowych modeli. Np. „Austin A 60 Cambridge" przestał być produkowany w momencie, kiedy rozpoczęto produkcję „Austina Maxi".

NOWY PRZEWODNICZĄCY INDYJSKIEGO KONGRESU NARODOWEGO

◆ W Bombaju rozpoczęła się plenarna sesja Indyjskiego Kongresu Narodowego, partii rządzącej w Indiach. W pierwszym dniu obrad dokonano wyboru nowego przewodniczącego partii. Został nim minister Wyżywienia i Rolnictwa Jagjivan Ram, nieoficjalny przywódca 75 milionów tzw. haridżanów, tj. „niedotykalnych", ludzi najniższych kast indyjskich.

Jak wiadomo, kilka tygodni temu wewnątrz partii doszło do rozłamu w wyniku frakcyjnej działalności prawicowego odłamu, kierowanego przez byłego przewodniczącego partii Nijalingappę, który próbował usunąć z partii premiera Indirę Gandhi.

PRZESZCZEPIENIE SERCA I PŁUC W NOWYM JORKU

◆ W czwartek w Nowym Jorku dokonano transplantacji serca i płuc 43-letniemu pacjentowi. Operacja trwała przeszło trzy godziny. Przeprowadziła ją grupa lekarzy pod kierunkiem dra C. Waltona Lillehei'a. Stan pacjenta lekarze uznali za zadowalający. Pacjent, któremu wszczepiono serce i płuca 50-letniej kobiety, cierpiał na nieuleczalne schorzenie płuc.

A. GRECZKO W KABULU

◆ Premier Afganistanu N. Etemadi przyjął w piątek przebywającego w Afganistanie z oficjalną wizytą przyjaźni ministra Obrony ZSRR, marszałka Andrieja Greczkę. Premier podkreślił z zadowoleniem, że przyjacielskie stosunki między Afganistanem a Związkiem Radzieckim umacniają się we wszystkich dziedzinach.

BRANDT UDAŁ SIĘ DO TUNEZJI

◆ Z krótką wizytą wypoczynkową udał się w piątek do Tunezji kanclerz zachodnioniemiecki Willy Brandt. Zatrzyma się on w tym kraju do 9 stycznia 1970 r. Brandt odbyć ma rozmowy z przedstawicielami rządu tunezyjskiego.

ZNÓW UPROWADZENIE SAMOLOTU NA KUBĘ

◆ Trójsilnikowy pasażerski samolot odrzutowy USA „Boeing 727" został uprowadzony na Kubę w piątek wieczorem.

Lidka – Małgorzata Niemirska

MŁODA radiotelegrafistka **Lidka wiernie towarzyszy załodze „Rudego"** w ich przygodach przeżywanych na drodze do Berlina.

MAŁGORZATA NIEMIRSKA przyjmując propozycję zagrania tej postaci w filmie „Czterej pancerni i pies" była jeszcze uczennicą liceum. Niełatwo było pogodzić przygotowywanie się do matury z wciąż liwymi przecież zajęciami aktorki filmowej. Szkolny egzamin jednak zdała choć rola obliczona początkowo tylko na kilka odcinków, zupełnie niespodziewanie się rozrosła. I znowu z dużym wysiłkiem godziła studia w Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie z częstymi zajęciami na planie „Panzernych". „Lidka" zabierała aktorce mnóstwo czasu. Popularność rosła, a z nią napływały listy — więc i wielkszała się odpowiedzialność aktorska.

W nowych odcinkach „Czterech pancernych i psa", które telewizja zacznie nadawać w lutym przyszłego roku, Lidka znajdzie się w wielu opałach. Wpadnie np. razem z Grigorijem w niemiecką zasadzkę. Jak się ta wojenna przygoda zakończy, nie zdradzimy. W każdym razie nie zawiedzie ona zaufania swoich wielbicieli.

(CAF — Woysiwicz)

Jesteśmy coraz wyżsi, ważymy coraz więcej

Czy ludzkość czeka los dinozaurów?

OD DAWNA PRYSŁ MIT O WALIGÓRACH I WYRWIDĘBACH: O FIZYCZNYCH PRZEWAGACH NASZYCH PRZODKÓW. ZBROJE ŚREDNIOWIECZNYCH RYCERZY ŚWIADCZĄ AŻ NADTO WYMOWNIE, ŻE BYLI TO LUDZIE ŚREDNIEGO WZROSTU I PRZEWAŻNIE WĄTŁEJ BUDOWY. CO WIĘCEJ, W CIĄGU KILKU OSTATNICH WIEKÓW, A ZWŁASZCZA W MINIONYM 50-LECIU, NASTĘPUJE — I TO W TEMPIE ZDUMIEWAJĄCO SZYBKIM — FIZYCZNY ROZWÓJ MIESZKAŃCÓW KRAJÓW PRZEMYSŁOWO ROZWINIĘTYCH.

CIEKAWE FAKTY, związane z tym zjawiskiem, i... bynajmniej nie optymistyczne dla ludzkości wnioski przedstawił Rosjanin inż. K. Arseniew.

ZACZNIJMY od faktów, zarejestrowanych przez Arseniewa. Otóż badania szkieletów żołnierzy rosyjskich z XVIII wieku wykazały, że byli oni niżsi od żołnierzy z 1940 r. przeciętnie o 20 cm. Z kolei — przyrost tego samego rzędu nastąpił w latach 1941–61. W pierwszym więc przypadku przyrost 1 cm wzrostu następował co 10 lat, w drugim przypadku — co 4 lata. Między latami 1926 i 1956 wzrost dorosłego mieszkańca Moskwy zwiększył się średnio o 4,5 cm, **jego zaś waga podniosła się z 62,3 kg do 71 kg.**

JAKIE są przyczyny tego typu „przyspieszeń" antropologicznych? Wiele jest na ten temat hipotez. Jedna z nich, najbardziej lansowana, głosi, że główna przyczyna tkwi **w lepszym wyżywieniu ludności.** Jest to słuszne, ale tylko częściowo – pisze Arseniew. W wysoko rozwiniętych krajach europejskich wyżywienie ludności nie zmieniło się wiele w ciągu ostatnich 20 lat, a tymczasem średni wzrost mieszkańców nadal się tam zwiększa.

HIPOTEZA, którą przedstawia Arseniew, bierze za punkt wyjścia fakt, że średni wzrost dzieci wiejskich jest niższy, niż wzrost dzieci z miast. I wiąże tę różnicę z różnicami klimatycznymi. **Jaki jest tok tych wywodów?** Otóż objętość klatki piersiowej noworodka jest zawsze mniejsza od objętości głowy. Ale dziecko musi oddychać, więc klatka piersiowa zaczyna się powiększać. W 1900 r. objętość klatki piersiowej uzyskiwała taką samą objętość, co głowa, gdy dziecko przekraczało 12 miesiąc życia, w 1937 r. następowało to już **w 6** miesiącu, a w 1967 r. — **w 3** miesiącu życia. Są to dane dotyczące niemowląt, urodzonych w miastach.

* * *

MUSZĄ WIĘC ISTNIEĆ jakieś czynniki, forsujące poszerzanie się klatki piersiowej, szybsze u dzieci z miast. Tym czynnikiem – jak pisze Arseniew – jest **dwutlenek węgla,** którego koncentracja jest o wiele większa w miastach niż na wsi. Dwutlenek ten wzmacnia możliwości oddychania, co wpływa na rozwój nie tylko klatki piersiowej, ale i całego organizmu. Równocześnie dwutlenek działa hamująco na rozrost kośćca. I to znalazło swoje potwierdzenie. Podczas gdy w 1900 r. mieszkańcom miasta przestawał rosnąć w 25–26 roku życia, to obecnie proces wzrostu kończy się w wieku 19–20 lat.

Dlaczego jednak z faktów tych Arseniew wysnuwa wnioski pesymistyczne?

OTÓŻ przed 400 milionami lat, kiedy nasz glob pokryty był najbujniejszą roślinnością, powstały warunki sprzyjające rozwojowi jaszczurów. Rozmnażały się one niezwykle szybko. Te roślinożerne zwierzęta czyniły spustoszenia w ówczesnej florze. Efektem tego było zmniejszanie się w atmosferze ilości tlenu wytwarzanego przez rośliny w wyniku fotosyntezy. Z drugiej zaś strony, następowała w powietrzu zwiększona koncentracja dwutlenku węgla, wydzielanego przez oddychające zwierzęta.

Według Arseniewa, w tamtych zamierzchłych czasach występowały te same procesy, które zachodzą teraz u ludzi. Wraz ze wzrostem ilości dwutlenku węgla, poszerzały się klatki piersiowe jaszczurów, przekształcały się one w zwierzęta-olbrzymy — rosło też ich zapotrzebowanie na pożywienie roślinne. Flora zanikała na rozległych obszarach, powodując wymieranie gatunku. K ędy jaszczury wyginęły, ilość tlenu w powietrzu ponownie się zwiększyła, aż powstał stan pewnego rodzaju równowagi między zwierzętami-konsumentami i roślinnością, wytwarzającą tlen. Ten stan przetrwał do nadejścia ery przemysłowej.

W OSTATNICH 100 latach ludzie spalili około 130 miliardów ton węgla, wydzielającego do atmosfery dwutlenek węgla. Zanieczyszczenie atmosfery dużych miast jest już alarmujące. Dodajmy do tego drugi czynnik: proces oddychania ludzi, łączący się z wydzielaniem dwutlenku węgla. Ten naturalny proces urasta do rangi problemu, skoro zważymy, że w 1900 r. żyło 1,6 miliarda ludzi, **a w 1968 r. – już 3,5 miliarda!**

NASUWA się więc pytanie: **czy ludzkości nie grozi los podobny do tego, jaki przed setkami milionów lat spotkał olbrzymie jaszczury?**

M. JANICKI

Statek przepłynął... Saharę!

MOWA o statku naukowo-badawczym, który został przez pustynię dostarczony z Algieru do jeziora Czad. Będzie on wypełniał tam bogaty program badań, obejmujący obserwacje przebiegu prądów wodnych w jeziorze, składu chemicznego wody, zjawisk i procesów biologicznych itp. Jezioro Czad jest jeszcze stosunkowo mało zbadane i ocena możliwości jego wykorzystania dla celów gospodarczych jest bardzo ważna dla mieszkańców rejonów przybrzeżnych.

Chudy rok

CHUDY ROK mieli pszczelarze w północnych województwach kraju. Np. w białostockim zebrano w tym roku zaledwie 234 tony miodu, wobec ponad 300 w roku ubiegłym i ok. 400 w 1967. Jednocześnie w tym samym okresie liczba uli wzrosła w tym województwie z 2 tysięcy do 110 tysięcy, co jest rekordowym przyrostem w kraju.

DWIE czerwone nitki DWIE

Z. Zeydler-Zborowski

137

Jestem jednak człowiekiem zbyt doświadczonym, ażeby nie wiedzieć, że czasami fatalne zbiegi okoliczności mogą stać się nawet przyczyną omyłki sądowej. Chciałbym panu pomóc, a jednocześnie wyjaśnić sprawę. Dlatego proponuję, żebyśmy sobie zupełnie szczerze porozmawiali. Jeden tylko warunek. Musi pan mówić prawdę.

— Ależ ja cały czas mówię prawdę! — wykrzyknął Staszek.

— Może niezupełnie — Downar przysunął się i dotknął ramienia chłopca. — Posłuchaj mnie, przyjacielu — powiedział znizając konfidencjonalnie głos. — Musisz mi powiedzieć absolutną prawdę. Zrozum, że to twoja jedyna szansa.

— Ja nie kłamię, panie majorze. Słowo honoru.

— Czy jesteś gotów szczerze odpowiadać na moje pytania?

— Jasne. Nie mam nic do ukrywania.

— To świetnie. Więc powiedz mi przede wszystkim czy to spotkanie na szosie z liwoną Tomecką było rzeczywiście przypadkowe?

— Tak. Absolutnie przypadkowe. W ogóle nie miałem pojęcia, że ona tam przyjedzie. Zresztą jej wóz znalazła przecież milicja na szosie. Coś tam nawalilo i dlatego poprosiła mnie o podwiezienie.

— No dobrze. A jak to było z tym nożem?

Staszek uciekł spojrzeniem w bok.

— Jak to było z tym nożem? — powtórzył ponownie Downar.

— Mówi pan o tej mojej fince? — Chłopak najwyraźniej chciał zyskać na czasie.

— Tak. Mówię o tym fińskim nożu.

— Zginął mi gdzieś. Ktoś mi go musiał ukraść...

— Gdzie pan go widział po raz ostatni?

— Włożyłem go do komody, do szuflady.

138

Downar wstał. — No, dosyć tego gadania — powiedział energicznie. — Jeżeli nie chcesz, żebym ci pomógł to nie trzeba. Zajmie się tobą prokurator. Do widzenia.

— Ależ..., panie majorze, ja... Niech mnie pan ratuje. Błagam pana. Ja jestem niewinny.

— Jeżeli jesteś niewinny, to dlaczego kłamiesz?

— Ja nie kłamię...

— Łżesz, durniu! — zdenerwował się Downar. — A ze mną igarstwem daleko nie zajedziesz. Albo będziesz mówił całą prawdę albo...

— Powiem, panie majorze, wszystko powiem. Jak na spowiedzi.

— No więc jakże wreszcie było z tym nożem? To tyś go wyjął z komody, tak?

Chłopak spuścił głowę. — Tak — powiedział cicho.

— Jadąc na spacer motorem, zabrałeś ze sobą nóż. Po co? W jakim celu?

— Mam wrogów. Wolałem mieć przy sobie coś do obrony.

— Miałeś nóż na pasku?

— Zatknąłem go za pasek. Urwała mi się ta patka przy pochewce, przez którą przesuwa się pasek, a raczej nie urwała się tylko nici puściły, rozpruło się. Zdawało mi się, że mocno siedzi... Musiałem zgubić...

— To dlaczego kłamałeś? Dlaczego udawałeś, że szukasz noża w domu jeżeli doskonale wiedziałeś, że go tam nie znajdziesz?

— Bałem się, panie majorze. Ludzie mówili, że lwowna została zamordowana fińskim nożem, właśnie takim samym jak mój, no to przecie się bałem, że ja będę o to podejrzany.

— Gdzie spotkałeś Tomecką?

— Na szosie. Mówiłem już, że wóz jej nawalił.

— Jaki to był wóz?

139

— „Syrenka".

— Próbowałeś reperować?

— Próbowałem, ale nic z tego nie wyszło. Tam była większa awaria.

— O czym rozmawialiście z Tomecką?

— Tak sobie... Właściwie to o niczym... Prosiła, żeby ją podwieźć do kapliczki, do skrzyżowania.

— Pytałeś ją dokąd idzie?

— Oczywiście. Ale mi nic na to nie odpowiedziała. Śmiała się tylko.

— Jak ci się zdaje dokąd ona mogła pójść?

— Bo ja wiem. Umówiła się chyba z kimś w lesie.

— Przyjeżdżałaby aż z Warszawy na randkę w lesie?

— No właśnie. Mnie też to zdziwiło.

— Powiedz mi... — Downar odchrząknął. — Powiedz mi, jak to było z tą waszą przyjaźnią?

— Mówi pan o mnie i o lwonie?

— Tak.

Chłopak skurczył się. Podniósł ramiona, jakby chciał w nich ukryć głowę. Przypominał teraz ptaka, zmęczonego burzą, zbitego deszczem. Ano cóż..., panie majorze, zakochałem się. Paskudnie wpadłem.

Downar pokiwał głową. — Rozumiem. Tak zwana niedobra miłość.

— To była bardzo zła kobieta..., bardzo...

— Dlaczego tak uważasz?

— Bo taka była. Każdy tak uważał. Nie tylko jak. Kto ją bliżej poznał.. Tak... na pierwszy rzut oka można było pomyśleć, że to anioł nie kobieta, ale... A zresztą co ja będę panu opowiadał.

c. d. n.

B. CHOCIANOWICZ

W mieście nad Newą

Kto zacz Charlemagne I?

WĘDRUJĄC PO LENINGRADZIE, szerokimi bulwarami nad Newą, skutą teraz lodem, na każdym kroku natrafia się na zabytki przeszłości. Puchowe czapy śniegu osiadają na posągach zdobiących frontony pałaców, zlocą się w zimowym cieniu kraty bram wjazdowych — wydaje się, że za chwilę otworzą się podwoje i wyjedzie z nich powóz Anny Kareniny lub, jak w piosence Okudżawy, Aleksander Siergiejewicz Puszkin przechadzać się będzie ośnieżoną ulicą.

NA fasadach wielu pałaców, widnieją tablice pamiątkowe głoszące, że gmachy te powstały według projektu architekta Charlemagne I.

Któż to taki Charlemagne I? Nie, to nie słynny władca średniowiecznej Francji, Karol Wielki, jakby się mogło niektórym wydawać. Był to wprawdzie również założyciel słynnej dynastii, ale — architektów i budowniczych. Na przestrzeni dwóch wieków sześciu potomków rodziny Charlemagne wzbogaciło swą twórczością kulturę i sztukę Rosji. Pierwszy z nich Jean-Baptiste Charlemagne przybył nad Newę za czasów panowania Katarzyny II i jego rzeźby zdobią Pałac Jekatierinski w Carskim Siole. On również brał udział w pracach przy dekoracji wnętrz wielkiego pałacu w Peterhofie.

Syn Jean-Baptiste'a, Joseph, nazwany później Charlemagne I, opracował plany rezydencji carskiej w Peterhofie. Według jego projektów zbudowano teatr, ujeżdżalnię dworską oraz koszary gwardii. Brat Josepho, Ludovic, nazwany Charlemagne II, inscenizował fajerwerki i iluminacje podczas wielkich przyjęć dworskich.

NATURA nie poskąpiła talentów również synom Charlemagne I, Josephowi i Adolfowi. Starszy, Joseph, twórca projektu letniej rezydencji wielkiego księcia Michała Nikołajewicza, uzyskał w roku 1857 tytuł członka akademii architektury.

Młodszy, Adolf wsławił się jako malarz, przy czym tematy do swej twórczości malarskiej czerpał z historii Rosji, w której wielce był rozmiłowany. Do najbardziej znanych Jego obrazów należą takie płótna jak „Suworow na przełęczy św. Gotarda", „Uroczysty wjazd Suworowa do Mediolanu" oraz „Ostatni nocleg Suworowa w Szwajcarii".

OSTATNI potomek słynnej rodziny twórców zabytków rosyjskich, Joseph Adolfowicz Charlemagne, urodzony w roku 1860 był grafikiem i scenografem. Jego dziełem są szkice „Z dziejów dekabrystów" oraz ilustracje do „Wojny i pokoju" Lwa Tolstoja.

(m. j. — APN)

Z całego świata

MEKSYK unowocześnia swój eksport: w latach 1965–1968 wpływy dewizowe tego kraju ze sprzedaży za granicą towarów przemysłowych (w tym także spożywczych) zwiększyły się ze 191 do 278 mln dolarów przy globalnym eksporcie w roku 1968 wartości 1,2 miliarda dolarów. W tym samym okresie eksport produktów rolnych (bawełna, kawa, zboże i in.) zmniejszył się wartościowo biorąc z 536 do 409 mln dolarów.

W TAJDZE USSURYJSKIEJ na radzieckim Dalekim Wschodzie odkryto ostatnio nowe złoża rud cyny. Obecnie ten dość rzadko na świecie występujący metal (cena na rynkach światowych: około 3,6 tys. dolarów za tonę) wydobywa się już w kilku miejscach na terenie ZSRR, głównie jednak w rejonach syberyjskich i dalekowschodnich.

SZWEDZI zaczynają emigrować — w poszukiwaniu jednak nie pracy lecz możliwości rozwinięcia działalności handlowej lub wytwórczej, obciążonej mniejszym niż w Szwecji podatkiem. Ostatnio uległo likwidacji kilka szwedzkich wytwórni tekstylnych. Przeniosły się one głównie do sąsiedniej Finlandii. Tutaj też działa kilka szwedzkich fabryk odzieżowych zatrudniających łącznie 2 tys. robotników.

BEZ SŁÓW

Poznajmy się

Gdy statek zawinie do portu...

„Kurier" rozmawia z dyrektorem MAS – mgr J. Komanderem

STANOWISKO dyrektora Morskiej Agencji w Szczecinie objął od 1 października br. **mgr Janusz Komander,** młody ekonomista, wychowanek sekcji żeglugowej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie. Po ukończeniu uczelni J. Komander pracował w Morskiej Agencji w Gdyni, a w 1958 r. podjął pracę w PŻM. Pełnił tu różne funkcje w linii europejskich

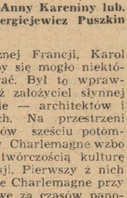

— najdłużej kierownika działu linii fińskich. W latach 1965—1969 pracował w stolicy Finlandii — Helsinkach jako przedstawiciel polskich przedsiębiorstw żeglugowych.

— Morska Agencja jest monopolistką w dziedzinie klarowania statków w porcie szczecińskim. Czy fakt ten nie rzutuje w jakiś sposób na jakość usług MAS?

— Istotnie — mówi J. Komander — mamy wyłączność w zespole portowym Szczecin — Świnoujście — Kołobrzeg na usługi maklerskie. Klarujemy wszystkie statki zawijające do zespołu portowego i liniowe i tranpy. MAS zatrudnia około 140 osób, przy czym zatrudnienie prawie nie wzrasta, natomiast liczba statków zawijających do zespołu portowego z roku na rok jest większa. W br. obsłużymy ponad 5,5 tys. jednostek. Mimo wzrostu zadań nie notujemy narzekań na naszą pracę, po prostu cały zespół przedsiębiorstwa dokłada starań, aby wywiązać się z przyjętych na siebie obowiązków. A pracy jest bardzo dużo, przecież klarkowie Morskiej Agencji są opiekunami każdego statku od jego zawinięcia do portu aż do opuszczenia nabrzeży. Musimy dopilnować przebiegu wyładunku i załadunku, dostarczenia dokumentacji ładunkowej, sprawujemy opiekę nad załogą w czasie jej pobytu w naszym porcie, a także nad załogami, które przyjeżdżają obejmować statki zbudowane w Stoczni Szczecińskiej.

— Jak przedstawia się wykonanie tegorocznego planu?

— Nasz plan wykonaliśmy jeszcze w listopadzie, do końca roku uzyskamy wpływy w wysokości zaplanowanej na rok przyszły.

— Panuje opinia, że poza maklerskimi, nasze porty zbyt mało usług oferują statkom i obcym załogom?

— Wydaje się, że opinia ta jest w części prawdziwa. Bierzemy to pod uwagę w naszej pracy.

W połowie br. został w MAS powołany dział zajmujący się usługami pozamaklerskiemi. Pracownicy tego działu prowadzą aktywizację remontów zwłaszcza wśród kapitanów obcych statków oraz rozwijają usługi bunkrów. Dla NRD-owskiego armatora Deutsche Seereederei z Rostocku organizujemy w Szczecinie skład konsygnacyjny olei i części zamiennych. Dział ten zajmie się również w 1970 r. organizacją wycieczek dla marynarzy statków obcych bander i innych usług. Niestety dobre chęci i inicjatywa naszych pracowników w rozwijaniu usług pozamaklerskich nie zawsze wystarczają. Napotykamy na spore trudności np. w zakresie usług pralniczych.

Pralnie miejskie oferują tak długie terminy, że statek musiałby czekać tygodniami na wypranie bielizny. Kapitanowie rezygnują więc z tych usług w Szczecinie.

— Kończąc, życzymy Morskiej Agencji i jej załodze, ważnemu ogniwu w mechanizmie portowym jak najmniej trudności i kłopotów, a wielu sukcesów w 1970 r.

Rozmawiał: A. KILNAR

Wełniane ciasto

POSZUKUJĄC nowych możliwości wykorzystania wielkich nadwyżek wełny, w Nowej Zelandii naukowcy z ośrodka badawczego w Wellington opracowali metodę wypieku ciasta z mączki otrzymanej z wełny. Ciasto podobno okazało się smaczne.

Przyczepa na wodzie

JEDNA z brytyjskich firm wprowadziła do produkcji ciekawy model samochodowej przyczepy campingowej. Oryginalność pomysłu polega na tym, że przyczepie nadano formę konstrukcyjną, która umożliwia pływanie w niej po rzekach i jeziorach. Przyczepa została wyposażona w silnik o mocy 7 KM.

Kariera wodolotów

ZWIĄZEK RADZIECKI staje się potentatem w produkcji i eksploatacji wodolotów. W projektowaniu i budowie znajduje się obecnie szereg nowych typów wodolotów o różnej wielkości i przeznaczeniu. W eksploatacji natomiast znajduje się w ZSRR obecnie ponad 260 wodolotów przewożących rocznie ok. 9 milionów pasażerów.

W TAJDZE ussuryjskiej (Kraj Nadmorski na Dalekim Wschodzie — RFSRR), słynącej z bogactw gatunków drzew, stoi tzw. Domek Komarowa. Jest to pawilon, zbudowany z 23 gatunków drewna. Postawiono go w związku z przybyciem w te strony znanego botanika W. Komarowa. Obecnie pawilon stanowi jego muzeum, gdzie zgromadzono prace uczonego, trasy jego marszrutu, kolekcje opisanych przez niego roślin.

Na zdjęciu: Domek Komarowa w Suputinskiej Puszczy, zbudowany w 1933 r.

(CAF — TASS)

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Operacja „Orzeł"

PRZYPADEK ZRZĄDZIŁ, *że w grudniowy, świąteczny wieczór wpadła mi w ręce niewielka książeczka o bardzo długim i bardzo bezpretensjonalnym tytule: „Państwowy Urząd Repatriacyjny na Pomorzu Zachodnim od 1.IV.1945 do 31.XII.1947 r.". Na jej treść składa się sześć sprawozdań, a może lepiej – raportów, sumiennie udokumentowanych, popartych kolumnami liczb, konkretnych i rzeczowych niczym bilans, sporządzony przez sumiennego głównego księgowego. Jedynie może w kroćkulkim wstępie delikatna nutka patosu, a później już — żadnej literatury. Bo też i autorem książeczki nie byli literaci, lecz działacze i organizatorzy, sztabowi pracownicy Wojewódzkiego Oddziału PUR w Szczecinie: L. Sowiński, J. Paw, J. Mibert i kapitan J. Czech-Wichura.*

A przecież mimo owej antyliterackości (a może właśnie dzięki temu?) są w tej skromnej pracy fragmenty autentycznie wzruszające i znuszające do refleksji. Zdarzeń dziś, kiedy w naszych domach zapalamy świeczki na choinkach, a dzieci tulaczy z tamtych odległych dni, siadając w gronie swoich szczęśliwych rodzin do świątecznych stołów, mają dobrą świadomość faktu, że same nigdy nie będą skazane na los tułacza.

Wśród kolejnych, ważnych i tych nieco mniej ważnych, rocznic i jubileuszów, zdarza nam się zapominać o rocznicach najsupełniej niepowtarzalnych: to była nasza dwudziesta czwarta „Gwiazdka" w polskim Szczecinie. Z tych, którzy byli tutaj pierwsi, niewielu przeżywało ów dzień w ciepie własnego mieszkania. Szczecin dopiero się zaludniał. Punkty Etapowe PUR przypomniały repatriackie transporty...

TAMTA „GWIAZDKA"... Z pewnością bardzo radosna – i bardzo uboga. „Podstawą wyżywienia podopiecznego PUR była II kategoria kart żywnościowych wraz z dodatkiem stołówkowym, co pozwalało Punktom Etapowym wydawać 2 razy dziennie posiłek w postaci: śniadanie — kawa słodzona czarna lub biała i chleb, obiad — jedno danie, zawierające na jedną osobę tłuszczu 0,02 kg, więcej kolorem mięsnych 0,05 kg, kaszy 0,06 kg, kartofli 0,06 kg i mąki pszennej 0,06 kg; wreszcie kolacja — kawa słodzona i chleb".

W wigilijny wieczór znalazło się pewnie na stołach coś niezwyczajnego, czego nie uwzględniono w sprawozdaniu. Nasi ojcowie nie gorszyli od nas byli przecież Polakami...

PUR tułaczy przygarniał, karmił, PUR ich także odzierał. Amerykańskie ciuchy – nieustające źródło ludowego dowcipu, ukcznej anegdoty w tamtych latach. Autorzy książeczki notują na marginesie danych ściśle statystycznych: „Nie zawsze jednak poszczególne rzeczy mogły być przeznaczone do rozdaunictwa, a jeżeli nawet były rozdane, małą pociechę przynosiły obdarowanemu. Tak np. otrzymując balon okazuje się, że są w nim same damskie kapelusze, buty z lewej nogi lub krawaty. Poza tym rzeczy były przeważnie leśnie...". Damskie kapelusze i krawaty z palmami – to było właśnie to, czego obdarzeni Europie najbardziej brakowało z perspektywy słonecznej Kalifornii...

NA SZAREJ, amatorskiej fotografii – grupa ludzi, prowadzona przez oficera w galowej rogatywce, na drugim planie ciężarówka, znajoma ulica, znajome domy, u góry transparent z napisem: „POLSKA WAS WITA". To tutaj, w kompleksie budynków przy ulicy Jagiellońskiej 65, mieścił się Punkt Etapowy dla repatriacji z Zachodu. Począwszy od 17 października 1945 roku przybywało na Jagiellońską codziennie sześć kolumn wojskowych ciężarówek, po 25 aut każda. Trzy tysiące wygnańców tutaj właśnie przeżywało tę chwilę – jedyną w życiu. Witała ich orkiestra wojskowa – polska orkiestra wojskowa. „Na dźwięk melodii „Jeszcze Polska nie zginęła" – pisze kronikarz – której słuchali znowu po wielu latach rozłąki na polskiej ziemi, na samochodach rodzeli się szloch i płacz kobiet, a mężczyźni wkradkiem ocierali łzy".

14 listopada 1945 wśród na Jagiellońskiej stutysięcznego repatriata z Zachodu. W dniach od 20 grudnia 1945 do 6 stycznia 1946 zarządzono świąteczną przerwę w akcji. Zakończono ją 4 kwietnia tegoż roku.

Z ramienia aliantów udział w repatriacji brała m. in. angielska misja wojskowa. Anglicy opatrzyli akcję kryptonimem „OPERATION EAGLE" – Operacja „Orzeł". Nie przepadam za Anglikami, ale muszę przyznać, że nie można było piękniej nazwać tamtego polskiego powrotu do domu.

B. CHOCIANOWICZ

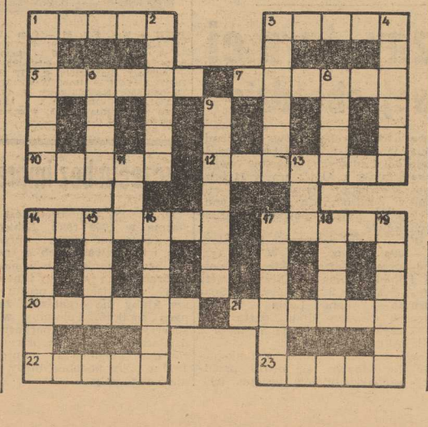

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8 do 8. I. 1970 r. z adnotacją na kopercie „Krzyżówka nr 51".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 49

Poziomo: luksus, Luksor, Erewan, nutria, stalownia, wąż, mus, magnetyzm, zbroja, radian, terier, senior.

Pionowo: lateks, Scewola, stan, Leon, konto, rewanż, knaga, stadion, Mozart, monter, Gorki, agar, reis.

Nagrody książkowe wylosowali: W. Stęczniewski — Szczecin, ul. Gen. Dąbrowskiego 18/12, J. Jansson — Szczecin, ul. M. Fornalskiej 20 i H. Olszowa — Szczecin, al. M. Buczka 2/2.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

Krzyżówka nr 51

Poziomo: 1. Twórca psychoanalizy. 3. Grzyb jadalny. 5. Pozostałość z dawnych czasów, zabytek. 7. Niekłamowie. 10. Punkt przeciwległy zenitowi. 12. Dział medycyny. 14. Wielki bęben turecki. 17. Tytuł polskiej komedii filmowej. 20. Przedstawiciel jednej z formacji wojskowych. 21. Elizajna bawełniana. 22. Forcia, dożaga. 23. Słone jezioro w ZSRR.

Pionowo: 1. Na starożytnym tronie. 2. Tytuł naukowy. 3. Bandycka broń. 4. Nie istniejący już gród ze światynią Światowida na Rugii. 6. Szachcek, tytuł angielski. 8. Prawy dopływ Prypeci. 9. Okazały koń wieszchowy, rumak. 11. Krzyżówkowa Wieżba. 13. Mitologiczny król Eginy, syn Zeusa. 14. Pierwiastek chem. o l. at. 52. 15. Uroczyste przyjęcie. 16. Wygnaniec. 17. Grecka bogini księżyca. 18. Napój alkoholowy. 19. Stolica jednego z krajów demokracji ludowej.

„Firmowe" plotki na niedzielę

LEGIA W FINALE PE?

◆ „EXPRESS WIECZORNY" zabawił się w przewidywania dotyczące przebiegu dalszych walk w piłkarskim Pucharze Europy. Wynika z nich, iż 5 maja na mediolańskim stadionie San Siro zmierzą się w finale pucharu Leeds i... Legia Warszawa.

TENISISTA WSZECHCZASÓW

◆ LEGENDARNY Bill Tilden uznany został w plebiscycie dziennikarzy sportowych USA, W. Brytanii, Australii i Francji tenisistą wszechczasów. Tilden był najwybitniejszym tenisistą okresu międzywojennego. Zmarł w 1953 r. w wieku 60 lat. Warto dodać, iż bezapelacyjnie najlepszy obecnie tenisista na świecie, Australijczyk Road Laver skla syfikowany został na 3 miejscu, za Don Budge (USA), pierwszym tenisistą, który sięgnął po tzw. „wielkiego szlema", wygrywając 4 największe turnieje (Wimbledon, Forest Hills, mistrzostwa Australii i Francji).

DR KALOCSAI NAD DUNAJEM

◆ PO trzyletnim pobycie w Polsce, gdzie z tak wielkim powodzeniem opiekował się drużyną Górnika Zabrze, dr Geza Kalocsai powrócił na Węgry obejmując funkcję trenera budapeszteńskiego Ferencvarosu. Pierwszy trening z nowym zespołem wybitny fachowiec przeprowadzi już 2 stycznia. W wywiadzie udzielonym gazecie „Nepsport" dr Kalocsai bardzo serdecznie wspomina Polskę i zespół Górnika, dodając iż do opuszczenia naszego kraju zmusiły go sprawy osobiste.

SPOTKANIE Z „RAJDOWCAMI"

◆ JUTRO w szczecińskim Klubie 13 Muz odbędzie się projekcja nowego polskiego filmu o tematyce sportowej zatytułowanego „Czekam w Monte Carlo". Przybędą na nią, kreujący w filmie rolę rajdowej załogi, znani aktorzy Stanisław Zaczyk i Andrzej Kopiczyński.

Zebrał: get

Piłkarze przed mistrzostwami świata w Meksyku

Problem aklimatyzacji znów aktualny

ZAKOŃCZYŁY SIĘ WIELKIE EMOCJE — do finałów przyszłorocznych piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku, które odbędą się niestety bez udziału Polaków, zakwalifikowało się 16 drużyn. Rozpoczną one boje o tytuł piłkarskiego mistrza świata już 31 maja i zakończą 21 czerwca.

NA ZDJĘCIU: jeden z zawodników podczas badań w niskociśnieniowej komorze. (CAF — Pressens — Bild)

MISTRZOSTWA w Meksyku będą dziewiątymi w historii światowego piłkarstwa rozgrywkami. Pierwsze mistrzostwa świata w piłce nożnej odbyły się w Urugwaju w 1930 roku.

OBECNIE trwają intensywne przygotowania poszczególnych reprezentacji do mistrzostw, które, ze względu na położenie Meksyku muszą być szczególnie staranne. Na przykład Anglicy, triumfatorzy ostatnich mistrzostw świata w 1966 roku mają już opracowany z najmniejszymi szczegółami plan pobytu w Meksyku. Sztab specjalistów — lekarzy, dietetyków, psychologów, trenerów pragnie stworzyć swoim reprezentantom jak najlepsze przygotowanie.

NASI sąsiedzi z północy — Szwedzi — mistrzowie świata z 1958 roku, także dość wcześnie rozpoczęli przygotowania. Obecnie na zlecenie Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej sztab fizjologów i naukowców — lekarzy przeprowadza dokładne badania — testy członków ekipy piłkarskiej Szwecji, ze szczególnym zwróceniem uwagi na konieczny okres aklimatyzacji w warunkach zbliżonych do warunków panujących w Meksyku. W tym celu przeprowadzili ostatnio badania w niskociśnieniowej komorze, celem stwierdzenia jaki okres potrzebny jest dla zaaklimatyzowania się piłkarzy przed zawodami. (JB)

Sekretarz generalny PZLA w Szczecinie

OKRĘGOWY Związek Lekkiej Atletyki w Szczecinie organizuje w najbliższy poniedziałek spotkanie działaczy, w którym udział weźmie sekretarz generalny PZLA — mgr **M. Wawrzykowski.**

Program spotkanie przewiduje dokonanie oceny tegorocznej pracy oraz nakreślenie programu działania w 1970 r.

W przyszłym roku Szczecin będzie miejscem dwóch wielkich imprez, wokół których przewijać się będzie głównie działalność OZLA — a mianowicie: Sztafeta Zwycięstwa na szlaku Gdańsk — Koszalin — Szczecin oraz spotkania międzypaństwowego kobiet Polska — Szwecja, w dniu 5 lipca.

Ponadto program szkoleniowy dotyczy szeregu spraw związanych z przygotowaniem młodzieży do udziału w II OSM w 1971 r. (im)

Na półmetku koszykarskich bojów

Czarni i Pogoń poczynili postępy

MISTRZOWSKIE BOJE w ekstraklasie koszykówki kobiet i w II lidze mężczyzn dobiegły półmetka. Chcemy więc poświęcić nie co uwagi udziałowi w tych rozgrywkach dwu naszych szczecińskich drużyn — Czarnych i Pogoni.

ZESPÓŁ Czarnych to kolektyw młody, drużyna nie mająca jeszcze rutyny, ustępująca swoim rywalkom poziomem wyszkolenia. W I rundzie koszykarki szczecińskie rozstrzygnęły na swoją korzyść dwa pojedynki — z toruńskim AZS i Koroną Kraków. W pozostałych 9 musiały uznać wyższość swoich przeciwniczek.

ZWYCIĘSTWA ich rywalkom nie przychodziły jednak łatwo. Ambicja i ofiarność jaka towarzyszyła wszystkim spotkaniom naszych koszykarek — sprawiały, że takie drużyny jak np. wicemistrz Polski gdańska Spójnia czy poznański Lech z trudem wywiozły ze Szczecina punkty. Poziom jaki demonstrowali w I rundzie Czarni — świadczy, że drużyna poczyniła spore postępy.

ZESPOŁOWI najbardziej odpowiada szybka gra. Ten styl walki nasza drużyna często lansowała w poprzednim sezonie w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej. W meczach tych szczecinianki, mogły jednak pozwalać sobie na prowadzenie niektórych spotkań na zwolnionych obrotach, będąc w tej grupie zdecydowanie najlepszym zespołem. W ekstraklasie, gdzie Czarni są jedną z najmłodszych drużyn, a ich rywalki to zespoły od lat będące w I lidze, w których szeregach są rutynowane zawodniczki kadry narodowej — szybka gra powinna być poparta skuteczną dyspozycją strzelecką i poprawną walką w obronie.

DZIESIĄTE miejsce po I rundzie, nie stawia drużyny na straconej pozycji. Ma ona bowiem nadal szanse na utrzymanie się w ekstraklasie, mimo iż w obecnych mistrzostwach jej szeregi opuszczają 4 zespoły.

PRZED rozpoczęciem mistrzowskich bojów w II lidze mężczyzn, zakładano że zespół szczecińskiej Pogoni, od kilku lat z trudem utrzymujący się w lidze, w obecnych mistrzostwach, wzmocniony — powinien uplasować się w granicach 5 miejsca. Portowcy tymczasem zajęli 3 lokatę, będąc przez dłuższy czas rozgrywek liderem tabeli.

ZAKŁADANY plan koszykarze Pogoni wykonali „z nadwyżką". Nie to jest jednak najważniejsze. Bardziej optymistycznym akcentem jest dużo wyższy poziom jaki reprezentuje drużyna w obecnych mistrzostwach. Zawodnicy na ogół we wszystkich meczach realizowali założenia taktyczne trenera, poprawiła się technika gry. Widoczne są jednak braki w defensywie, często poważnie rzutujące na ostateczne rezultaty spotkań.

W I RUNDZIE portowcy doznali trzech porażek w meczach wyjazdowych z LKS, Zastalem i Warta — czołowymi drużynami II ligi. U siebie natomiast wygrali wszystkie spotkania. W II rundzie pretendentów do pierwszego miejsca oglądać będziemy w Szczecinie, jedynie mecz z łódzkim Społem — 18 stycznia na inaugurację rozgrywek Pogoń rozegra na wyjeździe.

TAK WIĘC II runda, mimo 5 spotkań wyjazdowych zapowiada się dla naszego zespołu korzystnie.

(ja-gr)

Świąteczne pozdrowienia sportowców szwedzkich

OTRZYMALIŚMY pozdrowienia świąteczne wraz z życzeniami „Szczęśliwego Nowego Roku" od Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Kultury Polskiej — Landskrona-Hälsingborg.

Jak corocznie, zapowiedzieli oni swój udział w sylwestrowym balu Klubu Olimpijczyka w Szczecinie.

Za pamięć dziękujemy. (a)

Hokeiści ze Szwecji, NRD i Polski

Noworoczny turniej w doborowej obsadzie

PIERWSZĄ imprezą sportową organizowaną z okazji 25-lecia „Kuriera Szczecińskiego" będzie noworoczny turniej hokejowy o Nagrodę „Gryfa". Jak nas poinformował przedstawiciel komitetu organizacyjnego, Henryk Terlikowski, w zawodach tych ostatecznie wezmą udział: IF Akers — Szwecja, SC Empor — Rostock (NRD) oraz dwa zespoły polskie, Legia Warszawa i Sparta Szczecin. Turniej rozegrany zostanie w kategorii drużyn młodzieżowych, wezmą więc w nim udział zawodnicy do 20 lat. Zapowiada się on interesująco — w większości zespołów wystąpią bowiem hokeiści, którzy grali w pierwszych drużynach swych klubów. Przypominamy, że Empor i Legia należą do czołowych zespołów swych krajów a Akers gra w II lidze szwedzkiej. Spartanie będą mieli bardzo groźnych przeciwników. Walki zapowiadają się ciekawie.

Turniej rozpocznie się 2 stycznia o godz. 16.30. W dniu tym przeprowadzone będą dwa spotkania: Legia — Akers i Sparta — Empor. 3. I. zmierzą się Sparta — Akers i Legia — Empor. W ostatnim dniu Sparta walczyć będzie z Legią a Empor z Akersem.

Od poniedziałku, na Lodogrylie odbywać się będzie przedsprzedaż biletów wstępu. (r)

TEATRY

POLSKI — „Maskarada" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Królowa śniegu" g. 16; „Tanecznice i hobbyści" g. 19.30; MUZYCZNY — „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Przygody małej wydry" g. 10, 11.30 — USA — od lat 7; „Moja siostra, moja miłość" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — szwedzki od lat 18 (niedziela i poniedziałek); KOSMOS (tel. 355-02) — „Różowa pantera" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA-ang. od lat 16 — panor. (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-19) — „Czekam w Monte Carlo" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. od lat 11 (niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Dni grozy i śmiechu" g. 11.30 — USA — od lat 11; „Cztery damy i as" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-hiszp. od lat 18 — panor.; poniedziałek „Strzelby Apaczów" g. 9.30, 11.30 — USA — od lat 11; „Topkapi" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16; POLONIA (tel. 218-34) — „Osiodłać wiatr" g. 10.30, 13 — USA — od lat 14 — panor.; „Kolekcjoner" g. 15.30, 18, 20.30 — ang. od lat 18 (niedziela i poniedziałek); PIONIER (tel. 475-02) — „Noc niespodzianek" g. 10; „Upiór z Morsville" g. 13, 15 — czeski od lat 14; „Błękitny krzyż" g. 17; „Banda" g. 18, 20 — pol. od lat 16; „Dziesięciu małych Indian" g. 22 — ang. od lat 18 (niedziela i poniedziałek); MARS — „Milion lat przed naszą erą" g. 16, 18, 20 ang. od lat 14; PROMIEŃ — „Tylko umarły odpowie" g. 14, 16, 18, 20 — pol. od lat 16; ECHO (Krzekowo) — „Samotny jeździec" g. 18, 20 — USA — od lat 16 — panor.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Francja naprzód" g. 13 — fr. od lat 11; „Zbyszek" g. 15, 17, 19 — pol. od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „Ruchome piaski" g. 16 — pol. od lat 16; „Rękopis znaleziony w Saragossie" g. 17.30 — pol. panor. od lat 16; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Szukajcie gitary" g. 15, 17, 19 — fr.-wł. od lat 14 — panor.; HUTNIK (Stołczyn) — „Między wrześniem a majem" g. 17 — pol. od lat 11; „Polowanie na muchy" g. 19 — pol. od lat 18; BAJKA (Połice) — „Ostatni watażka" g. 15, 17, 19 — bułg. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) — „Wyzwanie dla Robin Hooda" g. 17, 19 — ang. od lat 11; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Królewski błąd" g. 18 — czeski od lat 16; DAR (Stargard) — „Niebezpieczna droga" g. 11; „Sabrina" g. 12.30 — USA; „63 dni" g. 16; „Złote cielę" g. 17, 20 — radz. od lat 14 — panor.; PANORAMA (Stargard) — „Koniec barona Ungerna" radz. od lat 14 — panor.; WISŁA (Goleniów) — „Zakochana wiedźma" wł. od lat 18; WENUS (Goleniów) — „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach" — ang. od lat 11 — panor.; GRYF (Gryfino) — „Porwany za młodu" — NRD — panor.; od lat 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Alfa Romeo i Julia" — węg. od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

BAŁTYK — „Worek prezentów" g. 9, 11; POLONIA — „Pan zegarek" g. 9.30; PIONIER — „Noc niespodzianek" g. 10, 11, 12; MARS — „Przygoda w pustyni" g. 11, 12; PROMIEŃ — „Język zwierząt" g. 12; ECHO — „Uciekinierka" g. 17; SZMARAGDOWE — „Ratuj dziadziu" godz. 12; MEWA — „Zestaw bajek „Wiamywacze" od lat 7 g. 12; PRZYJAŹŃ — „Poszukiwacze złota" g. 12; HUTNIK — „Zakazane piosenki" g. 12; BAJKA — „Ulica Graniczna" g. 11.15; SYRENKA — „Bitwa o Kozi Dwór" g. 15; BIAŁY ŻAGIEL — „Dzieci Don Kichota" g. 16;

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Neapol—Capri" g. 10.30 —20.30.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Bracia Karamazow" g. 18; PIWNICA — al. Niepodległości 19 — dansing g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — zabawy dla dzieci g. 17; BUDOWLANYCH — Boh. W-wy 34 — „Popołudnie Nastolatków" g. 16.30; TRYGŁAW — Odrowąża 1 — „Spotkanie z piosenką" g. 15; wieczorek taneczny g. 19.

Szczecin bez imprez

DZISIEJSZA niedziela jest ostatnią w 1969 roku. Kibicom i sympatykom sportu upłynie ona na... rozważaniach o sporcie. Szczecinianie nie będą mogli wybrać się na mecz czy inne ciekawe widowisko. Po prostu nasze kluby nie organizują żadnych spotkań. Polecamy więc spacery po naszych parkach a działaczom klubowym przeanalizowanie kalendarza imprez... 1970 r. Oby podobne błędy się nie powtórzyły.

NIEDZIELA 28 GRUDNIA

DZIŚ: Cezarego
JUTRO: Tomasza

POGODA

ZACHMURZENIE duże, temp. około minus 8 st. Wiatry słabe, wschodnie.

RADA DNIA

Jeszcze tylko TRZY DNI — do 31 bm. — możesz wpłacić pieniądze przeznaczone na podarek dla najmłodszych. Podajemy numer konta: NBP I OM 1412-9-2567, Rada Wojew. PKPS, „Mały podarek". Dzieci czekają na Twój dar — NIE ZWLEKAJ! wpłać pieniądze JUŻ JUTRO!

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; Renesansowe stroje książąt szczecińskich, grupa „Artes" zorganizowana przez Muzeum Śląskie we Wrocławiu godz. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; wystawy morskie; Przyroda; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; „Wielkopolska w walce z naporem germańskim w latach 1794—1939" godz. 10—16; BWA — Zamek — malarstwo Aleksandra Kaźmierczaka z Olsztyna g. 10—18; KLUB OFICERSKI — Wawrzymiaka 5 — malarstwo Edmunda Witkowskiego godz. 14—20; fotografika Okr. Klubu Oficerskiego w Bydgoszczy; „Kwiaty Polski Ludowej" g. 14—20; ZAMEK — rysunki dziecięce g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 12—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14; SP. LEKARZY SPEC. — Woj. Pol. 42 — całą dobę (tel. 86-01).

APTEKI

NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24; NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 4 — Wyzwolenia 6/8 — g. 10—15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g. 15—20.

TECHNICZNA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW — WZSP, Sp. „Metalotechnika" — Krzywoustego 10 — g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

8.30 „Przypominamy, radzimy". 8.45 Film z serii „Czterej pancerni i pies". 10 Dla dzieci „Pozdrowienia od przyjaciół" (z Tallina). 10.45 Melodie na dzień dobry. 11.05 Kronika Roku. 11.30 „Czy znacie Leningrad". 12 Dziennik TV. 12.15 Muzyka staropolska z cyklu „Muzyka i architektura". 13 Film dla dzieci „Najazd Czarnego Księcia". 14.20 „Przemiany". 14.50 Film z serii „Cecylia — lekarka wiejska". 15.20 PKF. 15.30 Dla dzieci „Współczesny, piękny świat". 16.15 Film „Przygody pana Michała". 16.45 „Portrety" — Wojciech Bogusławski. 17.25 Teleturniej. 18.15 „Co jest za tym murem". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Koncert estradowy „Biała Dama". 20.50 Felieton literacki. 21.05 Film wł. „Niedziela jak inne". 22.40 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK

16.30 Program dnia. 16.40 Dziennik TV. 16.15 Dla dzieci „Zwierzyniec". 17.35 „Echo stadionu". 17.50 Magazyn ITP. 18 „Kramik z muzami". 18.40 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV „Pamiętnik szubrawca". 22.05 „Dzień pierwszy". 22.35 Dziennik TV. 22.50 Program na jutro.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.45 Omówienie programu. 8.50 Gimnastyka. 9 Kronika. 9.35 Lekcja j. angielskiego. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Muzyka kameralna. 11.45 Wiadomości. 11.50 „Afrykańska ekspedycja". 12.25 Film pop.-naukowy „Człowiek i automat". 13 Niedzielna rozmowa. 13.30 Program dla wsi. 14.15 Omówienie programu na cały tydzień. 14.25 „Mała estrada". 14.50 „Najmniejsze widowisko świata". 16.10 Wiadomości. 16.15 Widowisko dla dzieci. 16.45 „Czego sobie życzyć". 17.45 Wiadomości. 18 Sport 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Przypadki kryminalne". 21.50 Wiadomości. 21.55 Musica viva.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24.

7.30 Gra polska kapela. 8.20 „Samo życie". 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 9.05 Fala 56. 9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10 Dla dzieci „Drzewo Tik-Tak". 10.20 „Słoneczna banda". 10.35 „Taniec kowbojów". 10.40 „Winnetou". 11 „Rozgłośnia harcerska". 11.40 Anegdoty i fakty. 12.15 „Najlepsze z ich repertuaru". 13.15 Nowości programu III. 14 Radiowy magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchowisko „Naszyjnik królowej". 17.20 Przeboje bez słów. 17.40 Zespół Wł. Byszewskiego. 18.05 Plebiscyt 17 Rozgłośni. 19 Kabarecik reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie". 20.30 „Matysiakowie". 21 Gra ork. PR. 21.30 „Radiowiadetet". 22.30 Wieczorny koncert ork. PR. 23.10 Zanim nadejdzie północ.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50; SERWIS RYBACKI: 16, 21.30, 24.

7.05 Koncert nowości rozrywkowych. 7.45 „Znane i nieznane". 8 „Moskwa z melodią i piosenką". 8.35 Radioproblemy. 8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 Muzyczne ciekawostki. 9.40 „Na stolatki i morze". 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Radiokuriozum. 10.57 Magazyn estradowy. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 15 Słuchowisko dla dzieci „Porwanie w Tiutiurlistanie". 16.05 „O górach, zabawie i ideałach". 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 „Rewia piosenek". 18. Teatr PR „Statysta". 19.15 Zaproszenie do tańca. 20 Wieczór literacko-muzyczny. 21.32 Z boisk i stadionów. 22.25 Wieczorne rozmowy. 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

14 Program dnia. 14.05 Przeboje na start. 14.20 „Peryskop". 14.45 „Mała gitariada". 15.05 „Pomóżcie odnaleźć morderców". 15.25 „Zwierzenia prezentera". 15.50 Festiwal jazzowy w Nowym Orleanie. 16.10 Sylwestrowi goście. 16.30 „Polszczyzna dla wszystkich". 16.50 Gawęda „Amant". 17 Niedzielne rytmy. 17.30 „Kamień co się toczy". 17.40 Mój magnetofon. 18 Expressem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej. 18.35 Sylwetka piosenkarza. 19 „Podróż na zielonej papudze". 19.35 Mini-max. 20 Krzyżówka radiowa. 20.20 Słynne koncerty skrzypcowe. 20.55 Słowo i dźwięk. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Piosenki spod choinki. 22.20 „Co Amerykanie wiedzą o Europie?". 22.25 Wizyta w wiedeńskim Praterze. 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Muzyka na dobranoc.

„Mały podarek — dużo radości"

X lista ofiarodawców

Ofiarodawcy indywidualni:

Roma G., Andrzej Panek — sklep galanteryjny, ul. Jagiellońska 70; pracownik PZM P. Homotiuk, Jadwiga Pietryga — ul. Śląska 6/3, Krystyna Gradzik — ul. Szczerbcowa 1/6, Stefan Prytuła — ul. Śląska 52/2, Marta Bersal — ul. Limanowskiego 3/9, Gabriela Perkowicz — al. M. Buczka 5/4, Zofia Nowaeka — ul. Szarotki 18/1, Lucyna M. — ul. Obrońców Stalingradu 23, Władysława Wojan — Gołęcino, Świętowida 80a/20, Wiesława Krasowicka — ul. Jagiełły 3/8, Stanisława Karczmarz — ul. Kłosowa 3, Ireneusz Gomoński — ul. Bogusława 42/14, Grażyna Kulikowska — ul. Gruszkowa 15. Maria Loch, Lidia Gruszczyńska — ul. Malczewskiego 16/4, Jerzy Frank — Koński Kierat 11/9, Arek i Magda Mańkowscy — al. Niepodległości 16/4, Kasia Koźlińska z kl. I-c Szk. Podst. 62, Krystyna Dydo — ul. Tkacka 68/5, Joasia i Agatka Kołodziej, Kasia Słoniewska — ul. Powstańców 8/6, Robert Kubień — ul. Potulicka 25/5, Roman Brenzel — al. M. Buczka 17/10, Januszek Lewandowski — al. Jedn. Narodowej 16/7.

Ofiarodawcy zbiorowi:

Samorząd Szkolny Szkoły Podst. nr 60 (op. A. Pikuła), klasa III-a Szk. Podst. nr 20, drużyna harcerska „Pomorzanki" przy Szk. Podst. nr 18, drużyny harcerskie z Wysokiej Kamieńskiej, klasy I, II i V Szk. Podst. nr 10 (wych. W. Makarenko), klasa I Szkoły Podst. nr 51, klasa VIII-a Szk. Podst. nr 6, klasa IV-a Szk. Podst. nr 60 (wych. G. Słaby), Koło PCK ze Szkoły Podst. nr 5, klasa III-b Szk. Podst. nr 63 (wych. T. Cudak), klasa III-b Szk. Podst. nr 72, Samorząd Szkolny Szkoły Podst. nr 6, drużyna harcerska „Niepokonanych Apaczy" przy Szkole Podst. nr 27, Koło LOP przy Technikum Budowlanym, klasa II-b LO nr 2, klasa III-a Szk. Podst. nr 2, klasa I-b Technikum Handlowego, Spółdzielnia Inwalidów „Tęcza", Związek Nauczycielstwa Wydz. Zootechnicznego przy Wyższej Szkole Rolniczej, Pracownicy Szczec. Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Koło Rodziny Milicyjnej przy KM MO Szczecin.

Ofiarodawcy pieniędzy:

Marta Bersal — ul. Limanowskiego 3/9 — 50 zł, Woj. Spółdz. Spożywców Zakład Transportu — ul. Chodkiewicza 6 — 700 zł, Szkoła Przyzakładowa nr 3 przy MPK — ul. Kolumba — 300 zł, Samorząd Szkolny Szk. Podst. 34 — 79 zł, Pracownicy Wydz. Budowy Maszyn PS — 1.376 zł, Krzysztof Sz. — ul. Ofiar Oświęcimia — 100 zł.

Czytelnicy piszą

WYNALAZEK „Z MYSZKĄ"

W NUMERZE 284 „Kurier" zamieścił zdjęcie przedstawiające Pola Elizejskie w Paryżu oświetlone tysiącami żarówek zawieszonych na gałęziach drzew. W kilka dni potem ukazało się zdjęcie zatytułowane „żywa choinka". Pod zdjęciem tekst: „Na interesujący sposób reklamy wpadli pracownicy „Eldomu". Przed sklepem ze sprzętem zmechanizowanym gospodarstwa domowego na pl. Grunwaldzkim zainstalowali kilkaset żarówek na rosnącym tam drzewie.

Sposób rzeczywiście interesujący, ale czy naprawdę wpadli nań pracownicy „Eldomu"? A czy Wasi reporterzy nie czytają „Kuriera Szczecińskiego"?

Przy sposobności pragnę nadmienić, że ów pomysł eksploatowano już wielokrotnie w celach dekoracyjnych nie tylko w Paryżu, lecz i w przedwojennej Warszawie. Łączę pozdrowienia

J. H. KOWALEWSKI

* * *

Odpowiedzi Redakcji: Pani Nella Siemińska. Nie podała Pani swego adresu, nie możemy zatem odpowiedzieć listownie. Prosimy o uzupełnienie listu.

TELEWIZORY używane oraz magnetofon, kupię. Tel. 349-55. 13039-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Jasieniak. Tel. 263-63. 11895-G

TEATR Muzyczny poszukuje pokoju sublokatorskiego — zgłoszenia tel. 88-41. 12732-G

ARTUREK poszukuje kwalifikowanej opiekunki. Armii Czerwonej 13/14 — klatka EM 3. 13032-G

FUTRO łapki karakułowe kanadyjskie, sprzedam. Jagiellońska 71/7. 13018-G

MOSKWICZA 407, sprzedam. Śląska 38/4 tel. 35-730. 13027-G

ZGUBIONO zwolnienie lekarskie na nazwisko Roman Gryciuk seria A-69 Nr 125381 oraz Zenon Zyliński seria J-68 Nr 437462. 13035-G

ZARZĄD Spółdzielni Pracy Remontów Statków „Remstat-Service" w Szczecinie, ul. Kujota 6/8 zgłasza zagubienie dowodu rejestracyjnego w Wydziale Finansowym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie z dnia 29. VI. 1963 r. Nr 287. 13002-G

Bank Pekao Polska Kasa Opieki SA

uprzejmie informuje, że ekspozytura w Szczecinie przy pl. Lotników 7

dnia 30 i 31 grudnia br.

czynna będzie od 10 do 18

Polecamy duży wybór towarów, między innymi o charakterze upominkowym krajowej produkcji eksportowej i zagranicznej, za waluty obce i bony towarowe PKO.

Życzymy pomyślnych zakupów.

4679-K

Drogiemu Koledze
WALENTEMU KOPLINOWI
przewodniczącemu Rady Spółdzielni „Studio"
wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci
ŻONY

składają

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna oraz koleżanki i koledzy

21 grudnia 1969 roku
zmarł nagle w wieku 44 lat
nasz długoletni i zasłużony pracownik, kierownik Działu Kooperacji i Importu Szefostwa Zaopatrzenia i Kooperacji
STANISŁAW GAWROŃSKI

Odszedł od nas oddany pracownik i nieodżałowany Kolega Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i współpracownicy ze Szczecińskiej Stoczni Remontowej.

26. XII. 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 62 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

ś. p.

Antoni Ciupa

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 29 grudnia 1969 r. o godz. 14 z kaplicy na Cmentarzu Centralnym

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Koleżance

Lucynie Michejewskiej

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy ze „Społem" WSS w Szczecinie.

Koledze

Józefowi Sierantowi

serdeczne wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

Żony

składają

Prezydium, Zarząd Okręgowego Polskiego Związku Motorowego i Zarząd Klubu Motorowego „Szczecin" w Szczecinie.

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Szczecinie, ul. Unisławy 29 zatrudni od 1. I. 70 r. w Wojewódzkim Zespole Metodyczno-Szkoleniowym magistra wychowania fizycznego — (pełny etat), oraz magistra wychowania fizycznego w niepełnym wymiarze godzin, najchętniej ze specjalizacją w jednej z gier sportowych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 4683-K

Szczecińskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego zatrudnią inżyniera mechanika na stanowisko głównego mechanika — z wynagrodzeniem 4 500 zł, techników-mechaników i chemików — z wynagrodzeniem 2 500 zł, inżyniera chemika na stanowisko kierownika Oddziału Produkcji Wódek z wynagrodzeniem 3 300 zł, Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia tel. 89-95. 4685-K

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego w Szczecinie zatrudni od 1. I. 70 r. kierownika Działu Analizy Ekonomicznej z wykształceniem wyższym ekonomicznym i długoletnim stażem pracy w przemyśle, w tym co najmniej trzyletnim stażem pracy na stanowisku kierowniczym. Wysokość wynagrodzenia do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr, Szczecin, ul. Hutnicza 1, lub telefoniczne 302-247. 4682-K

Przetarg

Zarząd Spółdzielni Pracy Remontów Statków „REMSTAT-SERVICE" w Szczecinie, ul. Kujota 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie cynkowania na gorąco stójek (wyroby z kooperacji z przemysłem stoczniowym). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Dokumentacja do wglądu w dziale u szefa produkcji, gdzie nastąpi otwarcie ofert w dniu 12. 01. 1970 r. Suma przerobu do końca 1970 roku ca 400 tys. zł. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. Oferty składać do dnia 5 stycznia 1970 roku. 4687-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 475-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Druk: Szczec. Zakł. Graf. Z—1

Dwa dni dobrego wypoczynku

Już po świętach...

TRADYCYJNE ŚWIĘTA już minęły. Dla wielu mieszkańców Szczecina był to okres przyjemnego wypoczynku, przy biesiadnych stołach, w gronie najbliższej rodziny, znajomych i przyjaciół. Dziatwa szkolna rozpoczęła 2-tygodniowe ferie zimowe. Dla wielu ludzi dni te były jednak okresem normalnej pracy.

W PIERWSZY DZIEŃ ŚWIĄT ulice naszego miasta opustoszały. Na placach stały samotne choinki, przybrane kolorowymi bombkami i girlandami świateł. Z rzadka kursowały tramwaje, które tym razem przewoziły po kilku zaledwie pasażerów. O nastroju świątecznym przypominały barwne wystawy i sznury taksówek wiozących nowożeńców i weselnych gości. Na ślubnym kobiercu przed urzędnikami USC w świąteczne dni stanęło 137 par.

W restauracjach i kawiarniach nie zanotowano dużej frekwencji, chociaż część mieszkańców, a szczególnie samotni, spędzali świąteczne wieczory przy tradycyjnej lampce wina. Było także sporo gości zagranicznych.

DYŻURNE APTEKI nie narzekały na brak klienteli. Szczególnie Apteka Nr 1 przy al. Wojska Polskiego obsłużyła kilkaset osób, zaopatrujących się przede wszystkim w leki przeciwgrypowe. Druga apteka dyżurna, nr 34 przy ul. Dubois, miała natomiast większy ruch w godzinach nocnych.

Drugiego dnia przed południem, po świątecznym śniadaniu wiele rodzin z dziećmi saneczkowało w Parku Kasprowicza i na okolicznych pagórkach. Sprzyjała temu łagodna aura.

Sporo dziewcząt i chłopców w wieku szkolnym wyjechało na ferie zimowe w góry i... nad morze. Dzieci pracowników Stoczni Remontowej 25 bm. późnym wieczorem żegnane przez rodziców wyjechały pociągiem na dwa obozy harcerskie w Sudety. Przez dziesięć dni ponad 80 dzieci będzie odpoczywało w Kowarach i w Wambierzycach. W Międzyzdrojach natomiast odpoczywa na 2-tygodniowych wczasach 120 dzieci pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Dzieci czują się wyśmienicie. Zorganizowano już pierwszy kulig i świąteczną zabawę. Natomiast dorośli pracownicy stoczni wraz z rodzinami wyjechali na wczasy do Karpacza, do DW „Bystra".

PRZEPROWADZILIŚMY rozmowę telefoniczną z obozem międzyszkolnym zorganizowanym przez Pałac Młodzieży w Szklarskiej Porębie. Odpoczywa tam 90 dzieci z różnych szczecińskich szkół. Nasza młoda rozmówczyni, 15-letnia Bożenka powiedziała, że jest „klawo"; jedzenie wyśmienite, a pan instruktor uczy jeździć na nartach. W piątek wycieczki autokarem do najciekawszych miejscowości.

DWA dni świąt nie dla wszystkich były okresem odpoczynku. Przy wielkich piecach nieprzerwany dyżur pełnili szczecińscy hutnicy. Port, choć na zmniejszonych obrotach, pracował jednak przez pełne dwie doby. Kolejarze odprawiali wiele pociągów osobowych i towarowych z terminowymi ładunkami. O świątecznym nastroju w tych zakładach przypominały tylko przystrojone choinki. W podobnej atmosferze upłynęły święta marynarzom statków, które aktualnie przebywały w obcych portach i na pełnym morzu.

Na brak pracy nie uskarżali się w święta pracownicy pogotowia ratunkowego. Zanotowano — od wigilii do wczoraj — ponad 600 wezwań, z czego najwięcej — drugiego dnia świąt. Przeważały najprzeróżniejsze dolegliwości wątroby, żołądka, serca, spowodowane nadużyciem alkoholu i świątecznego jadła. Tragiczny wypadek wydarzył się w wieczór wigilijny: na Warszewie uległa ciężkiemu zatruciu grzybami pięcioosobowa rodzina. Mimo wysiłków lekarzy szpitala dokąd przewieziono zatrutych, nie udało się uratować życia 10-letniej dziewczynki. Pozostałym osobom nie grozi już niebezpieczeństwo.

Tragedia rozegrała się — również w wieczór wigilijny — w podszczecińskiej wsi Warnik: spłonął tu, należący do przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego barakowóz, w którym spało dwóch robotników. Obaj spalili się żywcem.

Pogotowie milicyjne notowało mniej niż zwykle interwencji, podobnie jak służba ruchu drogowego MO. Wprawdzie 24 bm. wydarzyło się 11 drobnych wypadków, natomiast 25 — nic i w drugie święto dwa wypadki. Wszystkie — bez ofiar w ludziach.

* * *

Po świętach rozpoczął się zwykły dzień pracy.

DLA większości zatrudnionych w Fabryce Sprzętu Elektrotechnicznego wczorajsza sobota była dniem wolnym. Maszyny nie milczały jedynie w dwóch wydziałach: montażowym i grzejnym. A jak z frekwencją? Dyrektor przedsiębiorstwa, J. Kwiatkowski poinformował nas, że pracownicy obydwu wydziałów stawili się do pracy w komplecie.

Absencji nie zanotowano wczoraj także w PKS. Wszyscy kierowcy, którzy nie mieli urlopu — zasiedli za kierownicami autobusów.

WCZORAJ czynne były sklepy, a więc pracować musieli również pracownicy transportu. PTHW zatrudniające w województwie 250 kierowców zanotowało niewielką absencję. Do pracy nie stawiło się 18 kierowców, w tym 15 — z terenu Szczecina.

(dym, AZ, ap, zdan)

KURIEREM PO MIEŚCIE

CHOINKI NA STATKACH

Dużą atrakcją dla dzieci, a także dla zagranicznych turystów są cumujące przy Wałach Chrobrego statki m/s „Kołobrzeg" II i m/s „Katowice". Szczególną uwagę zwracały wczoraj pomysłowe choinki zawieszone na masztach tych jednostek.

MLECZNA RZEKA...

...płynie do Szczecina normalnie. Takie wrażenie można było odnieść wczoraj w każdym sklepie, gdzie wszystkie asortymenty mleka butelkowego i śmietany stały do dyspozycji klientów.

RUSZYŁY ROBOTY DROGOWE...

...na ul. Matejki. Wczoraj pracowała ekipa przy układaniu chodnika przy nowych blokach SM „Kowica". Można więc mieć nadzieję, że ten piękny, nowoczesny fragment miasta otrzyma wreszcie odpowiednią oprawę.

WANDALE Z UL. WIELKIEJ...

...zniszczyli i porozbijali szyby w poczekalni MPK przy moście Długim. Obiekt ten służył wielu pasażerom korzystającym z autobusów miejskich udającym się w kierunku Dąbia, Zdrojów, Żydowiec i Wielgowa. Wydaje się, że niezbędna jest nie tylko szybka naprawa zniszczeń, ale także większa troska o stan poczekalni. (kk)

MO prosi świadków

OSOBY będące świadkami zderzenia się samochodu ciężarowego marki „Star" z przyczepą dwukołową z tramwajem linii „5" (dodatek) na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Warszawy i Mickiewicza, w dn. 7. X. br., między godz. 15 a 16, proszone są o zgłoszenie się w Wydziale Kontroli Ruchu Drogowego KM MO przy ul. Kaszubskiej 35, pokój 8, w godz. od 8 do 16.

UNIKALNE ROZWIĄZANIE wiaduktu nad ul. Gdańską

PODCZAS PRZYGOTOWYWANIA projektu modernizacji ul. Gdańskiej konstruktorzy i projektanci mieli wiele niełatwych problemów do rozwiązania. Dokumentację przygotowano z zastosowaniem kilku unikalnych rozwiązań konstrukcyjnych, nie wykonywanych dotychczas na żadnych budowach w kraju. Realizacja przebudowy ul. Gdańskiej trwa już kolejny rok, przebiega na ogół zgodnie z przygotowanym harmonogramem robót i wkracza obecnie w decydującą fazę. Podczas nadchodzącej zimy wykonany zostanie potężny nasyp na bagnach pod przyszłą jezdnię (od PTSL aż poza pętlę tramwajową), a na filarach estakady nad przejazdami kolejowymi w przyszłym roku rozpocznie się układanie stropów.

JAK POINFORMOWANO NAS w Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów, sfinalizowano ostatnio umowę dotyczącą przebudowy wiaduktu „Wrocławskiego" biegnącego nad ul. Gdańską.

Będzie to unikalne rozwiązanie wzorowane na konstrukcjach japońskich. Trudność polegała tu na zaprojektowaniu i wykonaniu tzw. blachownic w łuku poziomym przy zachowaniu jednocześnie minimalnego przekroju konstrukcji. Mówiąc bardziej obrazowo, na wiadukcie będzie łagodny zakręt, a projektant tak musiał obliczyć konstrukcję, aby przy zachowaniu pełnej wytrzymałości miała ona bardzo małą „grubość". Z jednej strony wysokość wiaduktu ograniczała biegnąca pod nim linia kolejowa, a z drugiej strony, pod wiaduktem — konieczność zachowania odpowiedniego prześwitu dla samochodów poruszających się ul. Gdańską.

DRUGIM unikalnym rozwiązaniem w tym miejscu będzie żelbetowa wanna odcinająca wody gruntowe od nawierzchni ulicy. Gdańska schodzi pod wiaduktem „Wrocławskim" poniżej poziomu Odry i trzeba było zabezpieczyć ulicę przed zalewaniem wodą gruntową. Gromadzące się w tym miejscu opady deszczu będą przepompowywane wprost do portowego kanału. (dym)

Jutro sesja DRN Pogodno

JUTRO, 29 bm., o godz. 10, w sali posiedzeń Prezydium przy ul. Mickiewicza 69, odbędzie się kolejna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin-Pogodno. Głównym tematem obrad będzie informacja o pracy Prezydium DRN-Pogodno oraz sprawozdanie o wykonaniu uchwały w sprawie zatwierdzenia programu poprawy stanu sanitarnego, higienicznego i estetycznego dzielnicy Pogodno. (j)

Komunikat

◆ DYREKCJA Państwowych Teatrów Dramatycznych komunikuje, że w związku z remontem Teatru Współczesnego — Biuro Organizacji Widowni przeniesione zostało do Teatru Polskiego przy ul. Swarożyca 5, tel. 257-37 lub 38 oraz numer dotychczasowy 423-75. Godziny urzędowania bez zmian, tj. od 8 do 15.

Modne propozycje „Elegancji"

„DNI ZIMOWE SZYBKO MINĄ, WIOSNA MAJEM WROCI..." Tak uważają nie tylko „Filipinki", lecz także i Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Elegancja", która niedawno, w klubie Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo" zorganizowała pokaz mody „Wiosna-lato 1970". W sumie „Elegancja" zaprezentowała około 40 propozycji garderoby, zarówno damskiej jak i męskiej.

W DŁUGOŚCI królować będzie nadal mini, kolory — niebieski, zielony i beżowy. W kolekcji odzieży damskiej zauważyliśmy kilka nowości. Efektownie prezentował się młodzieżowy komplet ze skayu, składający się ze spódniczki poszerzanej u dołu oraz kamizelki, zapinanej na 2 dość szerokie, metalowe klamry. Na wiosenne dni „Elegancja" proponuje płaszcze z laminatu oraz trzyczęściowe komplety damskie — kurtka o długości 3/4, tunika i spodnie. Całość z wełny w wielką, modną zharmonizowaną w kolorach kratę.

Ale teraz nawiedzają nas siarczyste mrozy. Na ten czas „Elegancja" poleca dla pań futra baranie i modnie skrojoną czapkę, a dla panów płaszcze z sztalionu na ciepłej podpince. Jako nowość dla nastolatków, młodzieżowe kurtki ze skadenu. Jest to tkanina stanowiąca odmianę skayu. Zaletą jej jest to, że nie sztywnieje na mrozie.

ZBLIŻA się karnawał. Dlatego też zaprezentowano kilka balowych kreacji. Naszą uwagę zwrócił garnitur balowy z białej elastycznej tkaniny — spodnie i tunika obszyta srebrnym brokatem. (wd)

3-CZĘŚCIOWY komplet z wełnianego materiału w dużą kratę: długi żakiet, tunika i spodnie.

Fot. St. Cieślak

„Traffipax" prawdę Ci powie...

— CHŁOPCY, pochować czapki! — mówi naczelnik Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KM MO **por. R. Ziółkowski.** Wsiadamy do służbowej „Warszawy", by wyruszyć na lustrację ulic Szczecina. Za kierownicą st. sierż. J. Padiosek.

W AL. WOJSKA POLSKIEGO SPOKOJNIE. Śliska jezdnia zmusza kierowców do ostrożnej jazdy. Ale „Traffipax" na wszelki wypadek jest włączony. Ten niezawodny aparat fotograficzny sprzężony z szybkościomierzem, zegarem czasu i lampą błyskową może w każdej chwili zarejestrować wykroczenie na jezdni.

— Są dni, kiedy „sprzedajemy" mandaty za około 2 tys. zł — mówi sierż. **St. Wultański,** drugi funkcjonariusz pełniący dziś w tym wozie dyżur.

Obaj mają duże doświadczenie w tej pracy. Przeszli zresztą specjalne przeszkolenie. St. Wultański opowiada o różnych wykroczeniach pieszych i kierowców, które zostały już utrwalone na dziesiątkach klatek filmowych. Nagle przerywa rozmowę i zwraca moją uwagę na taksówkę, która przed chwilą nas wyprzedziła. Na al. Piastów „Warszawa" z nr MS 0138 rozpędza się, nie zważając na śliską jezdnię. Na naszym liczniku jest już 70 km. Por. R. Ziółkowski naciska spust. Krótki błysk lampy i zdjęcie jest już gotowe. Wyprzedzamy niesforne go taksówkarza. Przez okno naszego samochodu wysuwa się czerwony „lizak". Zatrzymujemy się. Kierowca usiłuje kwestionować uwagi funkcjonariuszy MO.

— Panie władzo, na moim liczniku była 40-tka. Jechałem przecież przepisowo.

— Płaci obywatel mandat, czy woli wytłumaczyć się przed kolegium? Mamy dowód w postaci zdjęcia. A nasz aparat na pewno nie „kłamie". Dyskusja szybko się kończy. 50 zł banknot zamienia się w mandat. Kierowca wreszcie przyznaje rację, że widocznie jego licznik nie jest sprawny. Obiecuje wymienić go w najbliższych dniach.

NA UL. MICKIEWICZA pomiędzy al. Wojska Polskiego i al. Boh. Warszawy jest znak ograniczający szybkość jazdy do 30 km/godz. W pobliżu jest szkoła. Należy ostrożnie jechać. Zapomniał o tym kierowca czarnej „Wołgi" z nr MS 0200. „Traffipax" utrwalił jego brawurową jazdę z szybkością ponad 60 km na tle tego znaku. To już dowód nie do zbicia. Kiedy zauważył błysk lampy zwolnił do 20 km. Nie oponuje. Wie, że nie ma racji. Płaci 100 zł mandatu. Zdjęcie otrzyma na adres domowy. Będzie „pamiątką" i ostrzeżeniem.

W ciągu naszej krótkiej lustracji zatrzymaliśmy jeszcze 2 dalsze pojazdy. „Ursus" z nr MA 0851 holował przyczepę niezgodnie z przepisami. Nie miała świateł odblaskowych i kierunkowskazów. „Traffipax" „zarobił" dalsze 100 zł. Potem zatrzymaliśmy kierowcę pojazdu nr MS 0216, który musiał „wykupić" podobny mandat za wyprzedzanie z prawej strony.

Są dni kiedy wykroczeń takich jest więcej. Ale już dziś większość kierowców po zatrzymaniu ich nie kwestionuje nieomylności „Traffipaxu". Dostają rzeczowe dowody w postaci zdjęć. (AZ)